Nr. 258 — Rok 6. Dziś 8 stron. Cena 15 groszy

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 2,50 zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 2,55 zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,76 zł, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie 2,86 zł, kwartalnie 8,58 zł, dla Wolnego Miasta Gdańska 2,76 złotych, — pod opaską w Polsce 4,20 zł. do Gdańska 4,45 złotych, do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 franków, do Anglii 5 shil., do Stanów Zjednoczonych 80 centów. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 gr, w ogłoszeniach drobnych każde słowo 10 gr pierwsze słowo tłustym drukiem 20 gr, w dziale reklamowym na stronie I. (4 łamowej) przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 gr. Dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam. w dziale ogłoszeniowym 0,12 groszy, wiersz m/m 4-łamowy przed tekstem 0,90 groszy, wśród tekstu 0,50 groszy, za tekstem 0,40 groszy, dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadw. Za tłumaczenia 20% nadwyżki **Rachunki są natychmiast płatne**. Administracja nieprzyjmuje odpowiedzialności, za terminowe umieszczenie ogłoszeń

Redakcja i Administracja w Grudziądzu, ulica Groblowa 27/29 Telefon nr. 50, 51.

Grudziądz-Bydgoszcz, wtorek 9 listopada 1926.

Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Gdańska 48 Telefon 433.

W dzisiejszym numerze „Głosu"

Przed zakończeniem strajku gornikow w Anglji.

250,000 górników pozostanie bez pracy. — W Anglji wzrośnie bezrobocie.

Londyn, 7. 11. (A. W.) Rokowania w sprawie likwidacji strajku górników podczas soboty i niedzieli ub. posunęły się znacznie naprzód, lecz przedwczesne są jeszcze nadzieje zakończenia strajku w poniedziałek.

W czternastu obwodach górnicy pertraktują bezpośrednio z przedsiębiorcami. Powszechnie utrzymuje się przekonanie, że dnia 15 bm. praca będzie podjęta no nowo we wszystkich kopalniach.

Pogłoski o tem, że dwieście pięćdziesiąt tysięcy górników pozostanie bez pracy po zakończeniu strajku, potwierdzone zostały oficjalnie, więc liczba bezrobotnych w Anglji nie zmniejszy się lecz przeciwnie wzrośnie.

Liczbę bezrobotnych, po zakończeniu strajku określić można na 1,750,000 osób. Przedsiębiorcy nie chcą zgodzić się na ugodę stałą regulującą normy płac w całym kraju.

Dochodzenie przeciw gen. Malczewskiemu umorzone.

Warszawa, 6. 11. (A. W.) Sprawa b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiemu została wczoraj zlikwidowana.

Gen. Malczewski. oskarżony po wypadkach majowych o obrazę podwładnych oficerów i szeregowych, był ostatnio badany przez lekarzy psychjatrów. Lekarze ci orzekli, że gen. Malczewski był w dniach majowych w chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność.

Na wniosek prokuratora okręgowy sąd wojskowy umorzył wczoraj postępowanie karne przeciw gen. Malczewskiemu.

Decyzja ta wywołała ogromne wrażenie.

Nowe pismo polskie w Berlinie.

Berlin 7. 11. (AW.) W tych dniach ukaże się nowe pismo polskie w Berlinie, a mianowicie 2-tygodnik pod nazwą „Nasze sprawy", poświęcony zagadnieniom kulturalno-narodowym mniejszości polskiej w Niemczech. Redakcja pisma spoczywać będzie w rękach p. Cezarego Vogta.

Widać opozycja w Sowietach jest jeszcze zbyt silną.

Kowno 7. 11. (AW.) Z Moskwy donoszą, że następny zjazd partji komunistycznej nie odbędzie się na wiosnę, jak początkowo projektowano, lecz ma być odłożony do jesieni 1927 roku.

Akademja z okazji V. Tygodnia Akademika.

Współudział p. Prezydenta Rzplitej. — Obecność przedstawicieli elity społeczeństwa. — Przebieg uroczystości. — Zwiedzenie kolonji akademickich.

Warszawa, 7. 11. (PAT). Dziś, w czwartym dniu piątego tygodnia akademickiego, o godz. 12 w południe w sali rady miejskiej, odbyła się uroczysta akademja, urządzona na rzecz idei pomocy młodzieży akademickiej. Akademję zaszczycił swą obecnością p. Prezydent Rzplitej, który przybył w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej, p. dyr. Dzięciołowskiego oraz adjutantów.

Ponadto na akademji obecni byli liczni przedstawiciele władz państwowych, dyplomacji, świata naukowego, artystycznego, instytucji społecznych itd.

Powitany u wejścia do gmachu w imieniu władz miejskich przez prezesa rady miejskiej sen. Balińskiego w imieniu komitetu pomocy młodzieży akademickiej przez p. wojewodę Sołtana, prezesa piątego tygodnia akademickigo p. Artura Śliwińskiego oraz prezesa związków bratnich pomocy p. Robowskiego, p. Prezydent Rzplitej udał się do sali obrad rady miejskiej. Z chwilą ukazania się p. Prezydenta na sali zerwała się burza oklasków i okrzyków na cześć p. Prezydenta Rzplitej

Akademję otworzył rektor uniwersytetu warszawskiego prof. Hryniewiecki, dziękując p. Prezydentowi za zaszczycenie jej swą obecnością. Po odśpiewaniu kilku pieśni przez chór akademicki przemawiali prezes związków bratnich pomocy p. Robowski oraz były podsekretarz stanu p. Simon. Uroczystość zakończyla się odśpiewaniem przez chór Gaudeamus, poczem p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie przedstawicieli komitetu tygodnia oraz młodzieży akademickiej udał się na zwiedzenie kolonji akademickiej przy ul. Grójeckiej.

Po drodze p. Prezydent Rzplitej zatrzymał się przy pawilonie tygodnia akademickiego na placu Saskim, gdzie kupił los na loterję akademicką, i złożył pewną kwotę na fundusz tygodnia. Następnie p. Prezydent udał się na ul. Grójecką, gdzie zwiedził budującą się kolonję akademicką, żywo interesując się każdym szczegółem zarówno prac dokonanych, jak i zamierzonych. O godz. 13,30 p. Prezydent Rzplitej powrócił na Zamek.

*

Zjazd katolicki w Poznaniu.

Nabożeństwo pontyfikalne w kościel farnym. — Depesza Ojca św. — Manifestacja na cześć Ojca św. i Prezydenta Rzplitej. — Olbrzymi pochód.

Poznań, 7. 11. (PAT). Z okazji zjazdu katolickiego archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej ks. Prymas Hlond odprawił dziś w kościele farnym nabożeństwo pontyfikalne, w czasie którego wygłosił kazanie ks. arcybiskup Teodorowicz. Na plenarnem posiedzeniu zjazdu prezes Ligi Katolickiej złożył arcybiskupowi Teodorowiczowi życzenia z okazji 25-lecia święceń biskupich. Na zjazd nadesłano cały szereg depesz.

Otrzymano m. in. depeszę z Watykanu następującej treści: Jego Świątobliwość wyraża żywe zadowolenie ze szlachetnych zadań, jakie sobie postawił zjazd katolicki archidjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i życzy jego pracy najlepszego powodzenia i upraszając owoców łask Bożych udziela serdecznego apostolskiego błogosławieństwa. (—) Kardynał Gaspari.

Marszałek zjazdu prof. Dembiński zainicjował kolejno manifestację na cześć papieża Piusa XI i Prezydenta Rzplitej. Publiczność, powstawszy z miejsc, powtórzyła wśród oklasków: Niech żyje Prezydent Mościcki. Po referatach uchwalono szereg rezolucyj.

Po posiedzeniu wyruszył z gmachu uniwersytetu olbrzymi pochód, w którym wzięły udział towarzystwa kościelne, dwie orkiestry, wojskowa i kolejowa, delegacje ze sztandarami, sokoli, harcerze, powstańcy, wojacy itd. Pochód podążył głównemi ulicami miasta do kościoła farnego, w którem odprawione zostało uroczyste nabożeństwo.

Ks. Lichnowsky contra admirał Tirpitz.

List otwarty b. ambasadora niemieckiego w Londynie. — Polityka Niemiec od r. 1914. była oparta na błędnych podstawach. — Anglja nie dopuściłaby wówczas do pokonania Francji.

Berlin, 7. 11 (PAT) Były ambasador niemiecki w Londynie, ks. Lichnowsky, ogłasza dzisiaj w „Berliner Tageblat" list otwarty do admirała Tirpitza, w którym protestuje przeciwko zużytkowaniu przez admirała w opublikowanym ostatnio zbiorze dokumentów wojennych, jego listu prywatnego z końca grudnia 1914 r.

Ks. Lichmowsky oświadcza z naciskiem, iż odtrzymuje i dzisiaj wyrażone wówczas zapatrywanie, że polityka zagraniczna Niemiec od czasu wybuchu wojny oparta była na zupełnie błędnych przesłankach.

Zdaniem ks. Lichmowskygo Anglja za żadną cenę nie dopuściłaby do pokonania Francji. Z tego też powodu należałoby dążyć do zawarcia pokoju, opartego na porozumieniu, do czego zresztą upoważniało lojalne do ostatniej chwili stanowisko rządu i narodu angielskiego.

„Ani feniga książętom". „Wszystkie pieniądze wyścigowcom".

Ośmieszenie b. kronprinza na zawodach sportowych. — Ogólny protest publiczności.

Berlin, 7. 11 (PAT) „Der Montag" donosi: w sobotę wieczorem zjawił się w pałacu sportowym, gdzie odbywają się obecnie wielkie doroczne wyścigi kolarskie, znany ze swych szczególnych upodobań sportowych b. kronprinz.

Wiadomość o przybyciu b. kronprinza wywołała ogólny protest zebranej publiczności. Z galerji, znajdującej się nad miejscem kronprinza, spuszczono umocowany na murku transparent z napisem: „Ani feniga dla książąt". „Wszystkie pieniądze oddać wyścigowcom".

Wśród homerycznego śmiechu eks-kronprinz zerwał transparent, nie opuścił jednak swej loży, poczem zawody odbyły się bez incydentu.



Gubernator Smith.

Reprezentant większości republikańskiej, jaka zwyciężyła przy ostatnich wyborach.

Zjazd biskupow w Wilnie.

Wilno 7. 11. (AW.) W dniach 6 do 12 bm. odbędzie się tutaj zjazd katolickich biskupów kresowych, celem naradzenia się w sprawach związanych z zagadnieniami misji religijnej na terenach kresowych.

Litwa wzdraga się być drugą Gruzją.

Kowno, 7. 11 (AW) Nadeszła tutaj wiadomość z Moskwy, ze wyłoniły się nowe nieprzewidziane trudności w rokowaniach litewsko-Sowieckich. Sprawa o tyle się, komplikuje, że niepodobna przewidzieć kiedy traktat handlowy będzie podpisany.

Według informacji ze źródeł litewskich dalsze rokowania nie będą podjęte w najbliższym czasie.

Przewodniczący delegacji litewskiej zawiadomił telegraficznie Kowno o wyłonieniu się szeregu kwestji spornych i prosił o dalsze informacje.

Niemcy rozszerzają swoje linie lotnicze.

Berlin 7. 11. (AW.) Wczoraj podpisany został układ lotniczy pomiędzy Sowietami i towarzystwem miejscowym „Die Luft" w sprawie rozszerzenia dotychczasowej umowy dotyczącej linji lotniczej: Moskwa, Królewiec, Berlin.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI PÓŁNOCNEJ NIE WPUSZCZAJĄ POSŁA SOWIECKIEGO NA SWOJE TERYTORJUM.

Pani Kołłątaj w poważnym kłopocie.

Paryż, 6. 11. (AW.) Z Waszyngtonu donoszą, iż władze amerykańskie odmówiły p. Kołłątaj, mianowanej posłem sowieckim w Meksyku, wizy przejazdowej przez terytorjum Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

POGOŃ MISTRZEM POLSKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Warszawa, 7. 11. (PAT). Finał zawodów piłki nożnej o mistrzostwo Polski zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem trzechletniego mistrza Polski „Pogoni" lwowskiej nad Wartą poznańską w stosunku 7 : 1 (2 : 1).

Na całym świecie wybory.

Wybory do sejmu saskiego. — Wybory do rad gminnych w Anglji i zwycięstwo partji pracy. — Wybory do senatu i parlamentu St. Zjedn. Am. Półn. — Walka republikan z monarchistami w Grecji. — Przyszłe wybory do trzeciej części senatu francuskiego.

Cały szereg krajów przeżywał lub przeżywa obecnie okres przedwyborczej gorączki lub powyborczego odprężenia i rozpamiętywania. Wybory te mają wszędzie znaczenie symptomatyczne **dla panujących nastrojów,** a gdzieniegdzie mogą wywrzeć **decydujący wpływ** na politykę danego kraju.

I tak wybory do sejmu saskiego, które odbyły się niedawno, są nader interesujące mimo, że mają charakter tylko lokalny. Najciekawszym w nich momentem był **rozłam wewnętrzny w stronnictwie socjalistycznym,** którego dwa skrzydła, umiarkowane, uprawiające politykę porozumienia i współdziałania z mieszczańskiemi stronnictwami lewicy i środka **i radykalne,** oświadczające się przeciw tego rodzaju kompromisom, **występowały w walce wyborczej ostro przeciw sobie.** Zwycięstwo zupełne odniosła lewica stronnictwa, w której ręku znajdowała się organizacja partyjna. Grupa „starych", do której należała przeważna część byłych posłów i wszyscy byli ministrowie socjalistyczni sascy, uzyskała zaledwie cztery mandaty, gdy konkurenci ich zdobyli 23. **Z walki w łonie obozu socjalistycznego skorzystali komuniści,** którzy w poprzednim sejmie mieli 9 posłów, a w **nowym liczyć ich będą 14.**

W Anglji odbyły się wybory do rad gminnych, mające niezwykłe znaczenie polityczne ze względu na chwilę, w której wyborcy powołani zostali do oddania swoich głosów. Moment ten przypadł na okres trwającego pół roku strajku górników, który pociągnął za sobą nietylko niezwykle szkodliwe następstwa dla położenia finansowego kraju, ale przyczynił się również do pogłębienia różnic politycznych między partjami. Sytuacja wygląda obecnie tak, że górnicy bronią się resztą sił, przedsiębiorcy są bardziej nieprzejednani i mniej skłonni do ustępstw niż kiedykolwiek, skrajne skrzydło konserwatystów dąży do ograniczenia swobody działania robotniczych związków zawodowych a rząd, któremu nie powiodły się poprzednie próby pośrednictwa, zachowuje się neutralnie. W takiej sytuacji, wobec nieżyczliwego a nawet wrogiego stosunku olbrzymiej większości prasy, szanse wyborcze partji pracy zdawały się być narażone na poważne niebezpieczeństwa.

Tymczasem wybory gminne dały jej wielkie zwycięstwo i to przedewszystkiem kosztem pozostającej u władzy partji konserwatywnej. Znaczenie tego faktu jest ogromne. Wzmacnia on stanowisko zarówno partji pracy, która staje się jedyną konkurentką konserwatystów, w walce o władzę i dodaje otuchy strajkującym górnikom. Poszanowanie dla wyników głosowań wyborczych w Anglji jest bardzo **wielkie.** W obliczu takiego plebiscytu stanowisko rządu konserwatywnego Baldwina może się zachwiać bez względu na to, że gabinet ten posiada ogromną większość w obecnej izbie poselskiej. A już conajmniej rząd, zajmując w obecnym momencie stanowisko wobec strajku, będzie się musiał liczyć poważnie z wyrazem woli społeczeństwa, która zadecydowała o sukcesie wyborczym partji pracy.

W tym tygodniu również **odbyły się wybory w Stanach Zjednoczonych,** decydujące o obsadzeniu jednej trzeciej części miejsc w senacie (32 na 96) i o pełnym składzie izby reprezentantów. W obu tych ciałach rządząca obecnie partja republikańska, której reprezentantem jest prezydent Coolidge, miała nieznaczną większość. Nieznaczne przesunięcie się stanu posiadania mandatów mogłoby więc oddać większość w ręce demokratów. Depesze, które o wyniku głosowania nadeszły, donoszą, że żadne ważniejsze zmiany nie zaszły. Dodać należy, że platforma polityczna demokratów polega na życzliwszem stosunku do Ligi Narodów, dzieła wielkiego przywódcy demokratycznego Wilsona, na haśle wolnego handlu i na dążeniu do zniesienia prohibicji (zakazu spożycia alkoholu), która jest obecnie w Ameryce problemem bardzo ważnym, decydującym niejednokrotnie o szansach kandydatów.

Mające się odbyć w listopadzie wybory do reaktywowanego parlamentu greckiego będą próbą sił między republikanami, których patronem i ojcem duchowym do niedawna był Venizelos, a monarchistami. Stanowisko tych ostatnich po upadku dynastji zdawało się być bardzo osłabione, lecz rozterki i rywalizacja wewnętrzne w obozie republikańskim wzmocniły ich widoki na zwycięstwo, a obecny prezydent ministrów Kondylis, republikanin, poważnie już liczy się z ich opinją.

Na horyzoncie politycznym we Francji zarysowują się wybory jednej trzeciej części członków senatu. Senat miał dotąd większość politycznie postępową lecz konserwatywną w kwestjach ekonomicznych. Dążeniem stronnictw lewicowych jest przesunąć układ sił na swoją korzyść. Ostatnie rozterki między radykałami i socjalistami zdawały się utrudnią zrealizowanie tego dążenia. Socjaliści zasadniczo oświadczyli się za wysunięciem zupełnie samodzielnych list kandydacji. Lecz nie ulega wątpliwości, że przy wyborach ściślejszych głosy lewicowe połączą się przeciw kandydatom prawicy, gdyż kartel lewicy, który przestał istnieć w parlamencie, żyje jeszcze w kraju a również i w kombinacjach wyborczych.

Dookoła Sejmu i Rządu.

Dotychczas kancelarje sejmowa i senacka nie rozesłały zaproszeń do posłów i senatorów na uroczystość otwarcia Sejmu i Senatu w dniu 13 bm. Podobno powodem tego stanowiska prezydjów obu Izb jest nieotrzymanie dotąd formalnego zawiadomienia o ceremonji 13 bm. na Zamku.

*

Wobec pogłosek, które ukazały się w niektórych organach prasy o zamierzonych zmianach w składzie rządu, P. A. T. donosi:

Wszelkie pogłoski, dotyczące powierzenia kierownictwa ministerjum W. R. i O. P., spoczywającego w rękach p. ministra Bartla, innej osobistości, są pozbawione podstaw. Również bezpodstawne są pogłoski o ustąpieniu ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego.

*

Komunikują, że Janusz Radziwiłł, który przyjechał do Warszawy, przyjęty był na audjencji u prezesa ministrów, Marszałka Piłsudskiego, a następnie u ministra spraw zagranicznych, p. Augusta Zaleskiego. Audjencje te wiążą z pogłoskami o bliskiem mianowaniu p. Janusza Radziwiłła posłem w jednej ze stolic.

*

Ministerjum reform rolnych zwróciło się do wszystkich okręgowych urzędów ziemskich z pismem okólnem, w którem poleca nadesłać mu w terminie do dnia 10 listopada br. sprawozdanie z wykonania planu parcelacyjnego, ustalonego na r. 1927 dla majątków prywatnych. Ankieta ta jest bardzo obszerna i szczegółowa.

*

W lokalu Komendy głównej policji państwowej odbyło się w sobotę w południe pożegnanie ustępującego głównego komendanta policji, p. Marjana Borzęckiego.

Po pożegnalnej uroczystości p. Borzęcki zdał urzędowanie nowemu komendantowi, pułk. Jagrymowi-Maleszewskiemu.

*

Naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z., p. dr. Grabowski, bawiąc dnia 5 bm. w Wiedniu, oświadczył współpracownikowi „Wiener Allgemeine Zeitung", że konferencja szefów biur prasowych w Genewie miała doniosłe znaczenie i oznacza krok naprzód na drodze pojednania narodów.

*

Tajemnica zawodowa dziennikarzy.

MA BYĆ UZNANĄ PRZEZ SĄDY NIEMIECKIE.

Berlin. (Tel. wł.) Stowarzyszenia dziennikarzy niemieckich zwróciły się do rządu z prośbą o opracowanie projektu ustawy zwalniającej dziennikarzy od obowiązku składania zeznań w sądzie.

Rząd przychylił się do prośby i w najbliższym czasie wniesiony ma być do Reichstagu projekt ustawy, przyznający dziennikarzom przywilej tajemnicy zawodowej, z którego korzystają adwokaci, lekarze i duchowni.

Z ostatniej chwili

Dnia 11 listopada jako w rocznicę oswobodzenia Polski od okupantów, p. prezes Rady Ministrów i minister spraw wojsk. marsz. Piłsudski wygłosi o godz. 19,30 przez radjo krótkie przemówienie. (PAT).

*

Dzienniki paryskie zaznaczają, iż pułkownik Garibaldi był prawdopodobnie tym, który uprzedziwszy o wszystkiem policję włoską, wysłał do Rzymu Luccetti'ego, sprawcę zamachu na Mussoliniego w dniu 11 września br. Garibaldi przyznał, iż był agentem policji włoskiej, zaprzeczył jednak stanowczo, jakoby był prowokatorem.

Dał on również do zrozumienia, że był poinformowany o projekcie anarchistów ograbienia skarbca kościoła Notre Dame. (PAT).

*

„Le Quotidien" dowiaduje się, jak zaznacza, od osoby godnej zaufania o istnieniu dokumentu, stwierdzającego, że dokonany przed dwoma laty zamach na delegata faszystowskiego w Paryżu, Boncerviti'ego, zorganizowany został przez faszystów, pragnących pozbyć się osoby, zdaniem ich, nieodpowiedniej.

*

Berneńskie „Lidove Noviny" w artykule p. t. „Piłsudski w Nieświeżu" pisze m. i., że w ostatnich dniach nie zaszło w Polsce nic, coby dawało powód do zaniepokojenia.

W Polsce toczy się walka dwóch przeciwnych kierunków politycznych i dwóch światopoglądów. Nie chodzi tu bynajmniej o nową walkę lub nowe nieporozumienia, ale o wewnętrzny wyraz długotrwałego antagonizmu między prawicą a lewicą. (PAT).

*

Koło Manilli w powiatach Bantaga szalał tajfun, który spowodował śmierć wielu osób.

*

W różnych okolicach Anglji trwają w dalszym ciągu burze i wylewy. W pobliżu Bockliff zatonęło 1 000 osób.

*

Z Włoch donoszą, że liczba osób, które poniosły śmierć wskutek wylewów w miejscowości Bari wynosi 24.

O sile wylewów świadczy fakt, że wskutek gwałtownego naporu wody wywrócił się pociąg.

*

Ambasador Chłapowski w Paryżu poruszył w czasie ostatniej konferencji z Briandem sprawę rokowań Francji z Niemcami w Thoiry, zwracając uwagę na zaniepokojenie, jakie wywołują w Polsce nadzieje i zamiary Niemiec w związku z temi rokowaniami.

*

Po powrocie z Małopolski gubernator Harding bawił w sobotę, 6 bm. w Warszawie.

P. Harding zwiedził dokładnie nasz kraj i poznał jego sprawy gospodarcze. Ostatnią podróż podjął do Gdańska i Gdyni, skąd wróci do Warszawy.

Do Ameryki wyjedzie z końcem tygodnia.

Sytuacja polityczna na Węgrzech.

Hrabia Bethlen — faktyczny dyktator. Przywrócenie Wyższej Izby. Kontrola administracji.

(Korespondencja własna).

Budapeszt, w listopadzie 1926.

Na czoło zagadnień państwowych wysunęła się tu ostatnio sprawa **utworzenia izby wyższej,** będąca właśnie przedmiotem obrad parlamentu węgierskiego.

Kiedy przed kilku dniami hrabia Bethlen przedstawił parlamentowi budapeszteńskiemu swój zrekonstruowany gabinet, **oświadczył on,** iż program rządu zostanie **niezmieniony,** przyczem dodał, iż **utworzenie izby panów** będzie uwieńczeniem pracy, **wykonanej dotychczas na Węgrzech w dziedzinie odbudowy konstytucji. Uchwaleniem zaś ustawy o utworzniu izby panów,** parlament węgierski, zdaniem hr. Bethlena, **mógłby zakończyć swą kadencję obecną.** Według ustawy nr. 1, przyjętej w roku 1920 przez węgierskie zgromadzenie narodowe, zadaniem zgromadzenia tego jest **wprowadzenie państwa na normalne tory rządów konstytucyjnych,** t. j. przywrócenie stanu przedrewolucyjnego.

Skoro więc parlament węgierski **uchwali obecnie ustawę o izbie wyższej,** zadanie zgromadzenia narodowego **zostanie spełnione, a** tem samem sprawa **rozpuszczenia** obecnego parlamentu **stanie się aktualną.**

W związku z tem **kwestja nowych wyborów** jest przedmiotem ożywionej dyskusji zarówno w społeczeństwie, jak i w węgierskim świecie parlamentarnym. Narazie jednak nic pewnego na ten temat powiedzieć nie można, gdyż **jedyną osobą, która wie,** jak się obecnie stosunki polityczne na Węgrzech kształtować będą, **jest hrabia Bethlen, który jednak uporczywie milczy i nikomu nie zdradza swych planów. Hrabia Bethlen jest dziś nieograniczonym władcą na Węgrzech, a jedynie jego wola zawsze i wszędzie tu decyduje.**

Co do dalszego rozwoju wypadków na Węgrzech istnieją **trzy możliwości:** albo **hr. Bethlen** po uchwaleniu przez Zgromadzenie Narodowe ustawy o przywróceniu izby wyższej **rozpuści obecny parlament** i rozpisze nowe wybory, albo **obecne zgromadzenie narodowe,** którego kadencja kończy się w czerwcu 1927 r., zostanie **automatycznie przekształcone na normalny parlament** i w swym składzie obecnym urzędować będzie dalszych lat siedem, albo wreszcie zgromadzenie narodowe **zostanie rozwiązane dopiero w terminie przez ustawę przewidzianym,** t. j. w czerwcu 1927 r., poczem rozpisane zostaną wybory do nowego parlamentu.

Natychmiastowe rozwiązanie parlamentu i rozpisanie nowych wyborów do obu izb ustawodawczych **natrafią jednak na pewne trudności** natury konstytucyjnej. Chodzi o to, że sam ustawa o przywróceniu izby wyższej nie jest jeszcze wystarczalna dla jej zwołania, gdyż większość członków izby panów wybierać muszą według konstytucji węgierskiej ciała samorządowe. Tymczasem mandaty do ciał samorządowych już dawno wygasły, wobec czego należałoby najpierw opracować nową ordynację wyborczą do samorządów, na mocy tej ustawy przeprowadzić wybory gminne, a dopiero potem rozpisać wybory do ciał ustawodawczych. W ten sposób musiałyby się odbyć wybory parlamentarne zgodnie z konstytucją.

Nie jest jednak wykluczone, że **hr. Bethlen rozpisze wybory bez uprzedniego przeprowadzenia wyborów do ciał samorządowych,** a to przez wzgląd na to, że skład personalny ciał samorządowych jest obecnie dla hr. Bethlena pomyślny.

W ten sposób przy pewnem obejściu konstytucji udałoby się hr. Bethlenowi zapewnić nowej izbie wyższej większość prawicową. Rozpisanie nowych wyborów przed zakończeniem przewidzianej przez konstytucję kadencji zgromadzenia narodowego byłoby dla hr. Bethlena korzystne i przez wzgląd na to, że stronnictwa opozycyjne nie są jeszcze dostatecznie do nowej kampanji wyborczej przygotowane. Hr. Bethlen wie znakomicie, iż **klęska opozycji tem będzie większa,** im prędzej odbędą się wybory. — Co się tyczy stronnictw robotniczych, to hrabia Bethlen chciałby dojść z niemi **choćby do częściowego porozumienia,** gdyż wie on dobrze, iż walka z socjalistami nie wypadłaby dla niego zbyt pomyślnie. Chodzi o to, że stronnictwa socjalistyczne bardzo są silne w ośrodkach przemysłowych, a więc w większych miastach, gdzie wybory są tajne. O jakimkolwiek wywieraniu nacisku na wyborców nie może więc tu być mowy. Dlatego też już teraz można przewidzieć że **do nowego sejmu wejdą socjaliści wzmocnieni.** Okoliczność ta byłaby może hr. Bethlenowi z jednej strony na rękę, gdyż mógłby wówczas ze spokojnem sumieniem twierdzić, iż państwo posiadające **w swym parlamencie mocną grupę robotniczą** jest państwem par excellence **demokratycznem.** Z tego też względu stara się hr. Bethlen już teraz osiągnąć z przywódcami socjalistów porozumienie.

Obecny premjer **węgierski** jest znakomitym dyplomatą. Wie on świetnie, że socjaliści przedstawiają dla stronnictwa rządowego bardzo **poważne niebezpieczeństwo,** z drugiej jednak **strony wie on** równie dobrze, że i najsilniejsze stronnictwo socjalistyczne nie może na rozwój państwa wywierać żadnego **wpływu,** o ile nie będzie ono posiadać dostatecznej ilości swych przedstawicieli w izbie wyższej. Dlategoteż hr. Bethlen postanowił nie prowadzić walki z socjalistami podczas wyborów do sejmu, oraz sprawę wyborów do izby panów uregulować w ten sposób, by dostało się do niej jaknajmniej przedstawicieli stronnictw **robotniczych.** W walce przedwyborczej hr. Bethlen dążyć będzie przdewszystkiem do osłabienia opozycji mieszczańskiej, a zdaje się, iż uda mu się w tym kierunku osiągnąć znaczne sukcesy.

Hr. Bethlen już teraz czyni energiczne przygotowania do przyszłych wyborów, tworzy wszędzie swe biura wyborcze i kontroluje, **czy administracja, znajdująca się w jego rękach, należycie funkcjonuje.**

W polityce niespodzianki są zawsze możliwe, szczególnie zaś na Węgrzech, gdzie **hr. Bethlen jest jedynym człowiekiem, decydującym o losach kraju.**

MARCIN ROCH, poseł na Sejm.

Zmierzch dyktatury.

Mussolini w tej kwestji, jak zresztą w wielu innych, nie zaangażował się całkowicie, zostawiając sobie wolną rękę na wszelki wypadek. W pierwszem stadjum ruchu faszystowskiego nie atakował bezpośrednio masonerji. Dopiero kilka miesięcy po „marszu na Rzym" nastąpił pierwszy wypadek, który nie uczynił większego wrażenia wśród mas, które nie były zbyt związane z masonerją. Natomiast krzywili się na ten krok niektórzy wodzowie faszystowscy, a pewni, jak generał Capello, wystąpili nawet z partji faszystowskiej, nie mogąc rozstać się z masonerją.

Natomiast bardzo przychylne i poprawne stanowisko zajął dyktator w stosunku do Kościoła katolickiego, usiłując nawiązać z Watykanem bliższy kontakt, co mu się też udało, przyznając Kościołowi katolickiemu dawny autorytet.

Przymierze faszyzmu z katolicyzmem nie pozostało tylko w dziedzinie czystej filozofji, lecz stanowi jeden z punktów realnego programu Mussoliniego. Katolicyzm jest nietylko filozofją, ku której zwraca się pchany z wewnątrz faszyzm, ale także narzędziem polityki imperjalnej, którą faszyzm zainaugurował.

Dobry Włoch w pojęciu faszysty może nie być koniecznie i wyłącznie katolikiem, **lecz katolicyzm jako taki jest narzędziem ekspansji i potęgi twórczej Italji.** Nacjonalistyczna koncepcja katolicyzmu posiada moc partyzantów między faszystami, a w pierwszym rzędzie zwolennikiem jej jest Mussolini.

On to dał pierwszy sygnał do zmiany frontu, wygłaszając dnia 21 czerwca 1921 roku mowę, która była pewnego rodzaju deklaracją, wyłuszczającą zasady budzącego się nowego prądu:

„Stwierdzam, iż tradycję łacińskiego i cesarskiego Rzymu reprezentuje obecnie katolicyzm. Jeśli, jak stwierdził Momussen lat temu 25 czy 30, pobyt w Rzymie musi zrodzić w człowieku myśl, ideję światową — to stwierdzam z tego miejsca, iż jedyną ideją uniwersalną, która żyje w Rzymie, jest ideja, promieniująca z Watykanu. Obawą i niepokojem napełnia mnie widok powstających kościołów narodowych — nie mogę na myśl o tem odpędzić troski, iż mnogie miljony ludzi przestają dążyć ku Rzymowi i Italji. To jest przyczyna, która mnie skłania ku rzuceniu powyższej hypotezy; sądzę nawet, iż jeżeli Watykan wyrzecze się definitywnie swych pretensji do królestwa doczesnego, a zdaje mi się, że wchodzi na tę drogę — Włochy świeckie winny w tym wypadku zapewnić Watykanowi pomoc materjalną, ułatwienia i wszystkie środki, któremi rozporządza rząd; istnienie 400 miljonów ludzi, kierujących swe uczucia i swój wzrok ku Rzymowi, może być motywem nietylko zainteresowania, lecz i słusznej dumy dla nas, którzy jesteśmy Włochami". —

Po deklaracji parlamentarnej z r. 1921 nastąpiły jeszcze wyraźniejsze. W „Popolo d'Italia" z 27 czerwca 1922 r. czytamy:

„Faszyzmu zadaniem nie jest i nie może być wypędzenie Boga z niebios, a religji z ziemi, jakby tego pragnęli niektórzy z materjalistów. Dla faszyzmu religja nie przedstawia się jako wytwór wyobraźni księdza lub też jako bluff możnych tego świata, wymyślony w celu ogłupienia i ujarzmienia ludu".

Polityka męża stanu nie odbiegła ani na jotę od teorji krytyka. Z łona Rady Ministrów pod przewodnictwem Mussoliniego wyszła reforma szkolna, wprowadzająca z powrotem naukę religji katolickiej do szkoły. Na tym punkcie Gentile i Mussolini zgadzali się zupełnie.

Na pierwszem posiedzeniu nowej rady oświaty publicznej, w roku 1923, Gentile oświadczył, że:

„Państwo nie interesujące się religją przestaje być wogóle państwem; państwo włoskie nie może wkroczyć na taką drogę. Nie łudźmy się! Nie można mówić: religja? owszem, ale jaka bądź, nie określona religja! Moglibyśmy rzec z tą samą racją: poezja! — owszem byle nie Dante, nie Szekspir, ani Homer. Poezja nie przestaje być poezją, tak samo i religja. W Włoszech, o ile państwo ma być czuwającą stale świadomością narodu, świadomą projekcją w przyszłości — to będzie nią i być może tylko świadome poczucie religijne katolicyzmu i to nawet dla tego, który sądzi, iż katolicyzm w obecnej swej postaci wymaga, jak wszystko co żyje, odrodzenia, sublimacji. Włosi zawsze byli katolikami, nawet Bruno Campanella, Vico, Rosmini, Gioberti w swych spekulacjach filozoficznych i w inspiracji artystycznej; opierali się zawsze każdej próbie infiltracji protestantyzmu".

Tak Mussolini jak Gentile uczynili dotąd wszystko, aby wiarę i uczucia katolickie w duszy ludu włoskiego rozpalić do białości; przyszłość pokaże, czy im się to powiodło, czy osiągnęli pożądane rezultaty.

Także Watykan odwdzięczył się faszyzmowi, podejmując się roli protektora faszyzmu w chwili, gdy ten był zagrożony sprawą Matteotiego. Watykan wydał wtedy pierwszy sygnał alarmujący i pierwsze ostrzeżenie, wskazujące na skutki jakie mogą wyniknąć z upadku Mussoliniego.

Przychylnie odniósł się Mussolini również do ugrupowań narodowych, jednocząc się w marcu 1923 roku z tak zwaną Unją Nacjonalistyczną.

Obie organizacje działały wspólnie i zgodnie już podczas rewolucji październikowej; inicjatywa jednak spoczywała w ręku partji faszystowskiej, za którą poszła Unja.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sensacyjny proces o zaniechanie ratunku konającego.

Gazda zakopiański zażywa z rozpaczy truciznę. Okrutna żona zezwala na śmierć w męczarniach.

Zakopane. (A. W.) W dniu 3 bm. miała się odbyć w sądzie okręgowym w Nowym Sączu rozprawa przeciwko znanemu na terenie tutejszym przewodnikowi tatrzańskiemu Pronkowi z oskarżenia żony. Rozprawa wyznaczona została na podstawie doniesienia karnego Pronkowej, która mimo próśb i przyrzeczeń męża, nie chciała doniesienia cofnąć.

Zrozpaczony Pronek nad ranem w przeddzień rozprawy **napił się w oczach żony trucizny,** poczem położył się do łóżka, w chwilę później zaś zaczął się wić w bólach. Żona jednak **nie wezwała lekarza ani nie przystąpiła sama do ratowania samobójcy.** Dopiero koło południa zawołała na przechodzącego gazdę, który udał się natychmiast po lekarza i księdza, pomoc jednak okazała się znacznie spóźnioną. Denat zdążył jednak wyspowiadać się i zeznał, iż zażył arszeniku wstydząc się przed karą, jaka go mogła spotkać. Z zeznań wynikało, że żona **w czasie konania Pronka zamknęła mieszkanie na klucz, udając się w sąsiedztwo,** nic jednak nie mówiąc nikomu o zamachu samobójczym męża.

Wobec tych okoliczności przeciwko Pronkowej wytoczona będzie sprawa o celowe zaniechanie ratunku.

Bliższe szczegóły katastrofy kolejowej pod Chojnicami.

W sprawie katastrofy kolejowej, która miała miejsce na stacji Żalno pod Tucholą, a o której donosiliśmy w numerze 256 naszego pisma, zdołaliśmy stwierdzić co następuje:

Katastrofa nastąpiła, jak się po bliższem zbadaniu sprawy okazało, w warunkach nieco odmiennych, mianowicie **pociąg towarowy nr. 675 stał już na stacji Żalno,** wobec czego nie mogło być mowy o zahamowaniu tego pociągu.

Pociąg osobowy, zdążający z Chojnic do Grudziądza wjechał na stację Żalno z wielką ostrożnością, był bowiem poprzednio poinformowany o mającem nastąpić w Żalnie skrzyżowaniu obu pociągów.

Sygnały wjazdowe wskazywały, że droga jest wolna. Maszynista tego pociągu p. Bolesław Łazarski, już przed stacją Żalno zahamował bieg pociągu, ale nie mógł z powodu panującej mgły oraz słabego oświetlenia parowozu pociągu towarowego zauważyć, że tor, na który wjeżdżał jest zajęty.

Dopiero na 10 mtr. przed sobą ujrzał parowóz pociągu towarowego, zahamował swój pociąg hamulcem pospiesznym, ale nie zdołał już uniknąć zderzenia.

Ze strony maszynisty pociągu towarowego nie było żadnych sygnałów ostrzegawczych.

Okazuje się więc, że całkowitą winę ponosi w tym wypadku dyżurny ruchu stacji Żalno p. Schultz, który też jest zawieszony w służbie.

Katastrofa kolejowa pod Kaliszem.

W odległości 4 kilometrów od Kalisza wydarzyła się w sobotę, 6 bm. o godz. 10 rano **katastrofa kolejowa.**

Pociąg towarowy, zdążający z Łodzi do Poznania, wskutek źle nastawionej zwrotnicy najechał na stojące na bocznym torze puste wagony.

Zderzenie było tak silne, że parowóz i kilka wagonów zostało silnie uszkodzonych. 5 osób z obsługi pociągu, wśród nich nadkonduktor Dracik odniosło **ciężkie rany.**

Rannych odwieziono do szpitala miejskiego w Kaliszu.

Aresztowanie dyr. Banku Zjednoczonych Koperatyw.

Dochodzenie sądowe przeciwko pozostającemu w więzieniu prewencyjnem gen. Żymierskiemu, skłoniło władze śledcze do przeprowadzenia rewizji w Banku Zjednoczonych Kooperatyw, na czele którego stoi p. Józef Sakson, dyr. fabryki masek gazowych „Protekty".

Tranzakcje, zawierane przez gen. Żymiersikego jako II-go zastępcy szefa administracji armji z ową „rPotektą", są — jak wiadomo — przedmiotem jego oskarżenia.

Po wyniku rewizji dokonanej w Banku Zjedn. Koop. sędzia do spraw szczególnej wagi zaaresztował dyr. Józefa Saksona.

Jak się dowiadujemy, władze sądowe żądają za pozostawienie dyr. Saksona na wolnej stopie kaucji w wysokości 78 tysięcy złotych.

Do tej chwili kaucja nie została wniesiona i dyrektor „Protekty" oraz Banku Zjednoczonych Kooperatyw pozostaje w więzieniu.

Z Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracown. Państw.

W dniu 5 listopada br. odbyło się plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Zawodowych Pracowników Państwowych. Rozpatrując stanowisko jednostek kierowniczych Związku Kolejarzy Z. Z. P. w stosunku do jednolitej akcji organizacyj pracowniczych, skupionych w C. K. P. zebrani stwierdzili, że:

1) wystąpienia przedstawicieli **tej organizacji** nielojalne i demagogiczne **doprowadziły** już na zebraniu w dniu 25. 10. br. **do uchwały,** która pozostawiała Związek Z. Z. P. **w** Centralnej Komisji Porozumiewawczej **warunkowo** i w najbliższym czasie **doprowadziłaby** do wykluczenia tego Związku;

2) należy z całą stanowczością **scharakteryzować** robotę tych jednostek **jako rozbijającą** jednolitą akcję pracowników **i nieoględnie** wyzyskującą nędzę pracowników **dla celów** partyjnych;

3) wiec, zwołany na dzień 7 b. m. przez przedstawicieli Z. Z. P. jest dalszym ciągiem tej wysoce szkodliwej akcji, której należy jaknajenergiczniej przeciwdziałać wszelkiemi dostępnemi dla związków środkami.

Zebrani pozatem ustalili konieczność oparcia akcji pracowników na jaknajszerszych podstawach, nie wyłączając gospodarczej, którąby uwzględniła jaknajściślej interesy świata pracowniczego.

Sprawa poprawy bytu pracowników państwowych, wymagająca szybkiego i skutecznego działania ze strony władz, jest nadal otwarta. Pracownicy w dalszym ciągu domagają się bezwzględnego spełnienia ich żądań, zredukowanych do minimum, dającego Rządowi możność zrealizowania ich przy obecnych warunkach gospodarczych.

Z TEATRU.

Osiołkowi w żłoby dano...

Farsa w 3 aktach Caillavet'a i de Flers'a. Reżyserja K. Opalińskiego.

Nazwiska autorów sobotniej premjery są nam dobrze znane. Sztuka sama, choć w Grudziądzu dotychczas niewystawiana, zda się być również znajomą.

Spółka autorska dowcipnych francuzów dała nam już poznać tyle swych utworów, płodzonych z łatwością godną pozazdroszczenia, że nie jest dla nas nigdy zagadką, jak się ta czy inna farsa rozwinie a nawet zakończy. Możnaby objaw ten z jednej strony patrząc, zapisać na dobro spółki, jako, że świadczy poniekąd o przejrzystości akcji, o pewnym logicznym rozwoju wypadków farsowych (niema w tem żadnego paradoksu) — a jednak z drugiego stanowiska, rzecz biorąc z tego bardziej krytycznego, trudno się otrząsnąć z wrażenia, iż mamy tu do czynienia z rutynistami swego zawodu, których dowcip, tak w djalogu, jak w akcji, nie wychodzi poza ramy zwykłego szablonu — słowem widzieliśmy jedną z tych seryjych produkcji, których przykład tak często spotykamy w technice: poprostu mam na myśli samochód Forda.

Takie sa skutki jeśli się autor porywa na zmechanizowanie swej twórczości gwoli zysków, czy reklamy, czy też dla obojga tych tak wielce ponętnych rozkoszy doczesnych.

Można rzucać na rynek miljon i więcej motorów spalinowych i gotowych wozów o efektownej karoserji i wszystkie mogą być przeciętnie dobre — nie można jednak bez ryzyka jałowości, „popełniać" do trzydziestu fars rocznie. Takie wybryki mszczą się na widzu, autorze i aktorach.

Nie znaczy to jednak, aby sztuce tej zbywało na momentach, podniecających nerw humoru, lub wzbudzała ona brak zainteresowania. Mieliśmy dużo podniet: były sytuacje emocjonujące swym konfliktem i paradoksalnością, były djalogi precyzyjnie wyostrzone, były piękne panie masowo, schodzące się w mieszkaniu bohatera sztuki, a wszystkie, natchnione jedną myślą złożenia w żłóbkach pod nosem biednego „osiołka" naprzemian „owsa i siana" swych leciwych wdzięków. Naturalnie nie zabrakło sarkastycznej satyry t. zw. moralności tych dam, które pod doskonałą maską wielkiego świata, w rzeczach miłości, a powiedzmy raczej miłostek walczą o lepsze z przedstawicielkami pół a nawet ćwierćświatka.

Zabawna walka na przebój o „eternel masculin", jako, że czasy dawno się już zmieniły. Zwycięstwo wraz z liściem laurowym, a jeśli kto woli, z wianuszkiem mirtowym przypada koniec końców w udziale, prostej, serdecznej, niezepsutej, a nadewszystko, kochającej dziewczynie. „Osiołek" z głodu nie zdycha, lecz wzamian pada w objęcia arcyrozkosznego dziewczęcia.

Na takie rozwiązanie zgodziłby się każdy z sobotnich widzów.

* * *

Rolę tytułową odtwarzał, przepraszam pociesznym i b. miłym bohaterem sztuki był p. Rymsza. Skojarzył przy sprzyjających warunkach zewnętrznych łatwozapalność temperamentu, z wdziękiem dobrze ułożonego młodzieńca. A że ułożenie w życiu młodych ludzi wielkiego świata zastępuje wszystko tak, jak u mało przystojnej panny na wydaniu epitet „gospodarna" — posiadał więc p. Rymsza serce niby wagonn kolejowy. Każdy mógł zająć miejsce. Wszystko to potkazane było barwnie, chociaż chwilami raziło cokolwiek niedostateczne pamięciowe opanowanie roli. Ale wtajemniczeni wiedzą, że p. Rymsza dużo pracuje.

P. Porębska, właśnie ta, która swym niewinnym a czasem zgoła „winnym" szczebiotem naiwnej dziewczyny zdobywa sobie na zawsze Jerzego Boulains posiada jedną wadę... nie umie się niepodobać. Mówię to zupełnie poważnie. Trudno bowiem przewidzieć wszystkie konsekwencje, wynikające z tego tak niebezpiecznego stanu psychicznego. Czas to zręcznie wyjaśni. Tym jednak, którzy gustują w definicjach wyraźniejszych, powiem jedno, jedyne słowo: — była rozkoszną.

P. Opaliński w roli ojca chrzestnego, przyjaciela mężczyzn i kobiet, mentora i wychowawcy dał tyle pięknego gestu i tonu, że z prawdziwą satysfakcją wyczekiwało się jego pojawienia na scenie.

Panie Mrowińska, Zbierzowska i Mirska-Zarembina zafrapowały widownię nietylko dobrze obmyślaną grą, ale rzecz godna uznania, wykwintnym doborem pełnych smaku toalet, walcząc o palmę pierwszeństwa. W walce o biednego p. Rymszę, każda z nich wykazała dużo, b. dużo dobrych chęci i stoicyzmu.

Z przykrością zaznaczyć muszę, że p. Panek nie dość swobodnie rusza się na scenie i miejscami był sztuczny.

P. Kisielewski mógł rolę służącego Adolfa potraktować mniej szablonowo i dać wodze tak bardzo koniecznej na scenie pomysłowości, zwłaszcza tam gdzie chodzi o role epizodyczne. Aktor ten, zbyt często powtarza te same efekty.

Reszta wykonawców dostrajała się do poziomu, w czem znać było wytrawną rękę reżysera sztuki.

Pr.

Głos Bydgoszczy i okolicy

Bydgoszcz, dnia 8. listopada 1926 r.

Co grają w kinach bydgoskich?

Nowości — Manon Lescaut.
Kristal — Kawaler srebrnej róży.
Marysieńka — Sekretarka pana szefa.
Corso — Ukryty skarb oraz występy humorystów i subretek.

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek, 8. 11.: **Skalmierzanki** (ceny zniżone).
Wtorek, 9. 11.: **Cały dzień bez kłamstwa** (ceny zniżone).
Sroda, 10. 11.: **Lalka** (premjera).
Czwartek, 11. 11.: **Lalka.**
Piątek, 12. 11.: **Wieczór Operowy** (z udziałem dyr. Stermicha (fortepjan), Fedyczkowskiej (sopr. kolorat.) i Czarneckiego (bohater. tenor).
Sobota, 13. 11.: godz. 4 po poł.: **Odsiecz Wiednia** (ceny zniżone).
Sobota, 13. 11. godz. 8 wiecz. **Lalka.**
Niedziela, 14. 11. godz. 1 w poł. **Królowa Śnieżka** (ceny zniżone).
Niedziela, 14. 11.: godz. 4 po poł. **Skalmierzanki** (ceny zniżone).
Niedziela, 14. 11. godz. 8 wiecz.: **Lalka.**

Początek o godz. 8 wiecz. Kasa teatru czynna od godz. 10 rano bez przerwy.

Z ZA KULIS.

Dziś w poniedziałek, zawsze chętnie dotąd oklaskiwane „Skalmierzanki" po cenach wyjątkowo zniżonych.

Premjera wytwornej operetki Andrana pt. „Lalka" wyznaczona na środę tj. 10 bm. Próba jeneralna jutro. Kasa teatru sprzedaż biletów na premierę „Lalki" rozpoczęła już od dnia dzisiejszego.

⊙ **Jubileusz 25-lecia.** W ubiegłym miesiącu minęło 25 lat niestrudzonej pracy p. Franciszka Masłowskiego na polu muzycznem.

P. Franciszek Masłowski jest od kilkunastu lat organistą przy kościele św. Trójcy oraz dyrygentem chóru „Moniuszko".

Na niwie krzewienia znajomości muzyki i umiłowania pieśni polskiej położył znaczne zasługi. Między innemi był pierwszym nauczycielem muzyki znanego pianisty i kompozytora p. Mieczysława Ziółkowskiego, który odbywa obecnie tournée artystyczne w Stanach Zjedn. Ameryki Półn.

⊙ **Porządek dzienny najbliższego posiedzenia rady miejsk. bydg.,** które odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. zawiera cały szereg ciekawych spraw, jakie będą rozpatrywane. I tak na posiedzeniu jawnem dokonany będzie wybór Rady Nadzorczej dla miejsk. dokształcającej szkoły kupieckiej. W dalszym ciągu wybrani będą delegaci na Sejmik komunalny Związku Kredytowego w Poznaniu. Pozatem przewidzianych jest parę spraw, dotyczących wyrównania budżetowego na rok 1926 i wypłaty odszkodowań obywatelom niemieckim za ustąpione miastu grunta.

Na posiedzeniu tajnem będzie rozpatrzona sprawa stabilizacji miejskiego kustosza dr. Teodora Brandowskiego i zaliczenie go do VIII rangi poborów, wybór komisji uzgadniającej w sprawie przyznania jednorazowej zapomogi urzędnikom miejskim, mianowanie jeszcze jednego lekarza weterynarji dla rzeźni miejskiej (czy dyrektor rzeźni, weterynarz zawodowy nie wystarczać — mięso przecie już jest takie drogie — przyp. red.) przyznanie nadzw. remuneracji dyrektorowi gazowni miejskiej Klimczakowi, wreszcie — rzecz najważniejsza — mianowanie nowych dwóch niepłatnych honorowych radców miejskich w miejsce p. Sentkowskiego Maksymiljana i Henryka Kaszubowskiego, który ustąpił po znanych zajściach w miejsk. Kasie Oszcz., o których pierwszy w swoim czasie doniósł szeroko nasz „Głos Pomorski".

Iście „endecka" napaść.

JESZCZE ECHO UROCZYSTOŚCI SIENKIEWICZOWSKICH.

Organ Zw. L. N. na Bydgoszcz i okolicę napadł na nas z powodu kilku uwag krytycznych, z jakiemi odnieśliśmy się do sutych przyjęć, które urządzono w związku z uroczystościami Sienkiewiczowskiemi. Zarzucając nam rzeczy „kłamliwe", organ monitujący nas, sam mija się z prawdą na prawo i lewo. Gdzie bowiem wielce szan. nasz przeciwnik wyczytał słowa, w których rzekomo „rzuciliśmy na komitet podejrzenie, iż za pieniądze zebrane z publicznych ofiar urządzał sobie libacje"... Tego absolutnie w uwagach naszych niema. Natomiast wystąpiliśmy b. stanowczo przeciw temu, iżby na niepotrzebne, naszem zdaniem, recepcje szły „pieniądze zebrane z podatków miejskich". Sami przecie atakujący nas przyznają na końcu, iż raut sobotni odbył się na koszt funduszu reprezentacyjnego, który „specjalnie pobiera głowa miasta". Więc o co chodzi? Czy na ten „dodatek reprezentacyjny" nie składają się podatki obywateli?... Jeżeli jest on za duży, winien być zmniejszony, jak wogóle cały budżet miejski, stanowczo na dzisiejsze czasy za kosztowny.

Komitet dziś dopiero wyjaśnia, iż kolacja u Cisewskiego była składkowa. A la bonheur... My jednak pytamy wciąż, czy była konieczna? Ci, którzy przyjechali złożyć daninę ze swego talentu dla Sienkiewicza, nie oczekiwali przecie żadnych hucznych recepcyj.

To też w dalszym ciągu twierdzimy, iż kilkaset złotych, które wydali i złożyli ucztujący, doskonaleby się przydały do... powiększenia funduszu pomnikowego, tak samo jak i ta poważna kwota z podatków miejskich, która została wydana na koszty rautu prezydenckiego. Zarzutu „gniewu", iż „Głos Pomorski" nie był na te „fety" proszony, nie bierzemy na serjo, boć przecie ta sama „przyjemność" spotkała i atakujący nas organ endecki. Taktyka nasza jest ewangelicznie prosta. Nad wszelkiemi szczegółami danej uroczystości, o których Komitet urządzający przemilcza, przechodzimy poprostu do porządku dziennego. Wyjątek czynimy jedynie w tych wypadkach, gdzie w naszem przekonaniu źle się używa pieniędzy, pochodzących z ciężko ściąganych podatków. To jedynie napisaliśmy i nie rozumiemy powodu, dla którego ci, co urządzali kolację u Cisewskiego, uwagi nasze tak jasne wzięli pod swoim adresem...

Wśród kupców podróżujących.

Zachęta prasy działa zbawiennie... Ogłoszenia i apele Sekretarjatu już przyniosły plon... Precz z agentami żydowskimi... Specjalne podziękowanie dla „Głosu Pomorskiego".

Perjodycznie, co pewien odstęp czasu czytamy w całej prasie pomorskiej wzmianki z apelem do kupiectwa i do społeczeństwa, aby popierali tak jedni, jak i drudzy Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych. Jedni przez zgłaszanie wolnych posad, drudzy zamawianiem towarów u agentów chrześcijan.

Na ostatniem zebraniu plenarnem wymienionego Związku, jakie odbyło się w sobotę, 6 bm. w sali Lengninga o godz. 9,30 wiecz., po odczytaniu protokołu przez sekretarza, p. Pechego, przewodniczący, prezes Piechowski, rozpoczął obrady oświadczeniem, że ogłoszenia w prasie odniosły już pewien skutek. Kilka poważnych przedsiębiorstw zgłosiło bowiem swoje oferty na zaangażowanie podróżujących i już część członków Związku znalazła stałe a korzystne zatrudnienie.

Przewodniczący zaznacza zebranym, że zarząd nie ustaje w swej pracy celem poprawy bytu kupca podróżującego i zamierza wystąpić obecnie z nowym apelem do społeczeństwa, aby zamówień nie zlecano żydom, którzy wciskają się wszędzie i żerują na krzywdzie chrześcijanina. Równocześnie po wszystkich lokalach tak w Bydgoszczy, jak i w innych większych miastach rozmieszczone będą odezwy do przedsiębiorców, aby agentury swoje powierzali li tylko członkom Związku i przez Związek.

Celem bliższego zapoznania się członków Związku i ich rodzin oraz kolegów jeszcze niezorganizowanych, postanowiono urządzić w własnm gronie skromny wieczorek towarzyski w dniu 27 bm.

Jako nowych członków przyjęto do Związku: pp. Wilantowicza z Golubia, Kaczmarka Józefa z Bydgoszczy, Mikusiewicza Romana z Torunia, Tymienieckiego Jerzego z Torunia, Szydłowskiego, Wojciechowskiego i Cieślika wszystkich trzech z Bydgoszczy.

Sekretarz Związku, p. Peche zabrał głos i z uznaniem podniósł stanowisko, jakie w sprawie wojażerów zajmuje stale „Głos Pomorski". Artykuł odnośny mówca odczytał w całości zebranym, poczem zwrócił się ze szczerem podziękowaniem w imieniu wszystkich kolegów do obecnego na sali reprezentanta „Głosu Pomorskiego", p. Zacharskiego.

Omawianie wewnętrznych trosk i kłopotów Związku przeciągnęło się do godz. 12 w nocy. **(El-Zet).**

Przed Adwentem.

Sobota i niedziela przyniosły Bydgoszczy całą wiązankę zabaw. Ludzie jakgdyby zaopatrzyć się pragnąc na czas adwentu w zapas miłych wspomnień tanecznej natury...

W sobotę największa ilość doborowych i pięknych tancerek oraz tancerzy zgromadził Sienkiewiczowski Bal-Raut pod Orłem, poprzedzony artystycznym koncertem znanych w naszem mieście mistrzów skrzypiec i fortepianu pp. prof. Marji Polheimowej i prof. Giżejewskiego. Urozmaiceniem koncertu były recytacje artystów Miejskiego Teatru: Strzeleckiego i Zonera. Pierwszy odtworzył, jak zwykle, udatne wyjątki z pism Sienkiewiczowskich, drugi — wystąpił z własnym napoły komicznym, napoły satyrycznym repertuarem.

Komitet, z energiczną p. pułk. Ehrbarową na czele, dołożył wszelkich starań, aby Bal-Raut wypadł jaknajkorzystniej i naprawdę „w wielkim stylu". Bawiono się tedy ochoczo i niefrasobliwie, niespodzianki kotyljonowe wszystkim przypadły do gustu, a wodzirejowie naprzemian wytężali swe siły i pomysły by tańce szły z temperamentem. Wszystkim trzem przeto specjalne należy się uznanie, a więc: por. Kaczmarczykowi, por. Rudnickiemu i por. Szulowi. Oczywiście, wielobarwny kotyljon i staropolski mazur były atrakcją wieczoru.

I w innych salach bawiono się niemniej dobrze. Na szczególne wzmiankowanie zasługuje bal Związku Podoficerów Rezerwy, urządzony w Resursie Kupieckiej z okazji wbijania gwoździ pamiątkowych w drzewce sztandaru związkowego.

Również i wczorajszej niedzieli rozbrzmiewała Resursa dźwiękami doborowej orkiestry, a wirujące pary taneczne, wytańcowywały z zapałem... poprawę doli biednych od Fary.

Na ten sam cel odbyła się również staraniem Pań Miłosierdzia Konferencji Św. Wincentego a Paulo na Bielawach, wenta w sali p. Ferenca przy ul. Senatorskiej 76.

W „Ognisku" w sobotę bawili się razem z zaproszonymi gośćmi stolarze Chr. Z. Z., w niedzielę zaś Katolickie Tow. Robotników Polskich obchodziło jesienną wieczornicę połączoną z amatorskiem przedstawieniem w trzech odsłonach pt.: „Na wymiarze" czyli „Czcij ojca twego i matkę twoją".

Kilka pomniejszych zabaw i wieczornic odbyło się równocześnie w salach Patzera, Wiecherta, Strzelnicy itp. Wszędzie raźno było i wesoło.

Kina bydgoskie także nie stały bezczynnie. Publiczność tłumnie spieszyła na uroczą „Mano Lescaut" do Nowości, podziwiała pięknego „Kawalera srebrnej róży" w Kristalu i śmiała się do rozpuku na przemiłej „Sekretarce pana szefa" w Marysieńce.

Pogoda była wymarzona i wiele par zaryzykowało popołudniu długi spacer aż za miasto. **J. Zach.**

Walka z gruźlicą w Grudziądzu.

Trochę statystyki. — Co to jest poradnia? — Nowy adres. — Godziny przyjęć. —

Gruźlica należy do największych plag ludzkości i czyni większe spustoszenie, niż wszystkie inne choroby zakaźne razem wzięte. **Jedną z najważniejszych przyczyn tego zjawiska jest brak uświadomienia chorych i ich otoczenia z jednej strony** co do zachowania się sprzyjającego najszybszemu wyleczeniu gruźlicy, z drugiej zaś co do zapobiegania szerzenia się tej strasznej choroby.

Do walki z gruźlicą staje czynnie **Przychodnia czyli Poradnia Przeciwgruźlicza.** Celem jej jest roztoczenie opieki lekarskiej i społecznej nad chorymi gruźlicznymi i chronienie otoczenia gruźlika przed zarażeniem.

Przychodnia grudziądzka, mimo ogromnych trudności, jakie miała i ma jeszcze do pokonania, **wykazuje z każdym miesiącem coraz żywszą działalność.**

Niżej podane cyfry przedstawiają obraz działalności Poradni we wrześniu i październiku br.

Liczba dni przyjęć w Poradni wynosiła 16, udzielono 70 porad, z tego 6 porad dzieciom w wieku do lat 15, dawnym chorym 26, nowym 38 porad, wywiadowczyni przeprowadziła 155 odwiedzin chorych. — Zbadano 15 plwocin, skierowano do sanatorjum 1, do prześwietlenia prom. Roentgena 5 osób. Rozdano 50 broszur, zmarło 4 chorych.

Ze zbadanych 45 mieszkań, zajmowanych przez chorych przychodni, **16 było wilgotnych, 20 niesłonecznych,** 20 proc. tych mieszkań składa się z 1 pokoju, 70% z 2 pokoji i kuchni, a tylko 10 proc. chorych zajmuje mieszkania kilkopokojowe.

PODZIAŁ CHORYCH NA ZAWODY.

miesiąc	Liczba chorych	robotników	rzem.	prac. umysł.	wolne zawody	bezrob.
maj	26	11	4	5	4	2
czerwiec	12	5	—	2	4	1
lipiec	5	2	—	1	2	—
sierpień	4	2	—	1	1	—
wrzesień	10	2	1	5	2	—
październik	20	8	2	4	4	2
ogółem	77	30	7	18	17	5

Z przedstawionego sprawozdania widzimy, iż **największa część chorych stanowią robotnicy,** następnie urzędnicy i pracownicy umysłowi, resztę stanowią wolne zawody.

Dzięki zabiegom Zarządu Towarzystwo otrzymało subwencję z Min. Pracy i Op. Społ. tudzież Gen. Dyr. Służby Zdrowia za którą zakupiło lampę kwarcową, **mającą doniosłe znaczenie, zwłaszcza w leczeniu gruźlicy dziecięcej. —**

Z początkiem listopada Poradnia przeniesioną będzie do własnego budynku przy ul. Ks. Budkiewicza Nr. 27 obok gmachu sądowego i tam też rozpocznie się leczenie dzieci gruźliczych lampą kwarcową.

Podając powyższe sprawozdanie miesięczne Zarząd Towarzystwa Walki z Gruźlicą, oznajmia, że Poradnia udziela wszelkich wskazówek **bezpłatnie** wszystkim zgłaszającym się osobom. Lekarzem ordynującym w Poradni przy ul. Ks. Budkiewicza jest obecnie lekarz powiatowy, który udziela porad każdego tygodnia we wtorki od 12—1 i w czwartki od 6—7 wieczorem.

*

Zaniedbane źródło bogactwa narodowego

Niezmiernie bogaty grzybostan Polski. — Posiadamy 260 gatunków grzybów jadalnych. — Pomorze winno wyzyskać swe bogactwo narodowe.

Są w Polsce bogactwa naturalne, zbyt mało dotychczas wyzyskane, chociaż wykorzystanie ich nie pociąga za sobą ani wielkich nakładów, ani ryzykownych prób i doświadczeń. Tym zasobem są grzyby, których nieprzebrane mnóstwo rośnie na ziemiach naszych i po części marnuje się bez żadnej korzyści.

Polska jest po Syberji najbogatszym w grzyby krajem kuli ziemskiej. Stąd też Ameryka zwraca się od paru lat natarczywie do Min. Przemysłu i Handlu, do dyrekcji Targów Wschodnich we Lwowie itp. instytucji, dopytując o warunki sprowadzania grzybów polskich pod jakiemikolwiek postaciami. Tymczasem u nas nie robi się prawie nic, by zaspokoić te cenne zgłoszenia, a również i zużycie grzybów wewnątrz kraju nie stoi w proporcji do ich ilości, ani do wartości odżywczej.

Prof. Teodorowicz, najpoważniejszy u nas specjalista na polu grzyboznawstwa oblicza, że całoroczny zbiór grzybów jadalnych w Polsce ususzony i naładowany w dziesięcio-tonnowe wagony, utworzyłby szereg wagonów o długości przeszło 2 000 klm.

Grzyboznawstwo stoi u nas na bezwzględnie niskim poziomie. Wynikają stąd z jednej strony dość częste wypadki zatrucia grzybami, z drugiej ograniczone ich wyzyskiwanie. I tak np. w byłej Kongresówce rozróżniają ludzie na ogół 16 gatunków grzybów jadalnych, na **Pomorzu znają 26 odmian,** gdy tymczasem w pośród zbadanych grzybów istnieje przeszło 260 gatunków jadalnych, różnych co do wykwintności smaku, **lecz zawsze niezmiernie wartościowych dla organizmu.**

Grzyby zawierają ogromne ilości soli mineralnych, np. żaden inny twór organiczny nie posiada w tym stopniu soli potasowych. Dalej zawierają białko, bardzo zbliżone do zwierzęcego, cukry, tłuszcze, kwasy fosforowe, ogromnie wartościowe dla ustroju człowieka i różne węglowodany, natomiast nie posiadają wcale skrobi, czyli mączki. I tak np. suszone lisice (zwane też kurki) zawierają 11 proc. lecytyny, substancji odżywiającej nerwy; pieczarki suszone mają do 60 proc. białka.

Wysoka zawartość potasu nasuwa jeszcze możność **zużytkowania grzybów jako nawozu,** do czego służyćby mogły oczywiście także grzyby trujące. Całoroczny zbiór tych grzybów w Polsce, spalony na popiół, wydałby kolosalną ilość około 18 tysięcy wagonów kwasu fosforowego, przynosząc ogromną korzyść rolnictwu.

W Niemczech nauczono się już lepiej doceniać wartość grzybów, zużywają je włościanie jako dodatek do paszy dla bydła i owiec, gotują nawet grzyby dla drobiu i nierogacizny, oszczędzając tym sposobem zboże. Również karmienie grzybami ryb, np. karpi, daje dobre wyniki.

Francja, posiadająca znacznie mniej dziko rosnących grzybów, niż Polska, stworzyła sztuczną hodowlę pieczarek, która rozpowszechnia się i udoskonala coraz bardziej, przynosząc znaczne dochody. W r. 1914 np. produkcja pieczarek w samych tylko hodowlach paryskich dochodziła do 27.000 kg. dziennie.

W Polsce zużytkowanie grzybów jest dotychczas minimalne. Obojętnie także zachowuje się społeczeństwo wobec eksportu przetworów grzybowych. Na Litwie spółka włosko-amerykańska dzierżawi grzybobranie na wielkich połaciach lasów, zaopatrując zagranicę zarówno z Polską w grzyby suszone i marynowane.

Z pomorskich borów, również obfitujących w grzyby, odsyłają Kaszubi swoje plony do Gdańska, otrzymując po 8 zł. za 100 kg. borowików. Te same grzyby wracają do nas po zamarynowaniu w fabryce gdańsk. i koszt. wówczas 1600 zł. za 100 kg. **Rażąca różnica cen mówi tu sama za siebie.** To też w interesie ekonomicznego podniesienia stanu kraju najgoręcej pragnąć należy, **aby wzrosła u nas zarówno świadomość posiadanego bogactwa, jak i celowe jego wyzyskanie.**

Najwy:sza intensywność ruchu towarowego

Poczynając od czerwca br. przewóz ładunków towarowych na naszej sieci kolejowej wzmaga się z niebywałą dotąd szybkością, wykazując z miesiąca na miesiąc coraz wyższe cyfry. Obecnie ruch towarowy doszedł już do takiego napięcia, że dalszy jego wzrost, przy obecnej sieci i ograniczonym taborze może się odbywać w powolniejszem już tylko tempie.

W pierwszych pięciu miesiącach 1925 roku przebieg pociągów towarowych wahał się od 2,600,000 klm. do 3,100,000 klm. miesięcznie. W tymże okresie br. ruch ten wyrażał się w cyfrach od 3,060,000 klm. do 3,470,000 klm. Czerwiec br. daje już cyfrę 3,950,000 klm. (3,173,000 klm. w roku ubiegłym), lipiec 4,208,000 (3,445,000 w ub. r.) i sierpień 4.700,000 klm. wobec 3,351,000 w r ub. We wrześniu przbieg pociągów towarowych znacznie już przekracza 5 milj. klm., a w październiku dochodzi do 6 milj. klm. Naładunek dzienny wynosi obecnie około 20,000 wagonów, co stanowi w stosunku miesięcznym około 600,000 wagonów.

Z wytwórni parowozów i wagonów.

W wytwórniach, budujących wagony, zamówienia otrzymane w ostatnich czasach na węglarki nie poprawiły zbytnio stanu zatrudnienia z powodu niedostarczenia przez huty w należytym terminie zamówionego żelaza. Wobec tego zamówienia będą wykonane z dużem opóźnieniem. W wytwórniach parowozów stan zatrudnienia jest lepszy, gdyż otrzymane zamówienia na nowe lokomotywy dadzą fabrykom możność kontynuowania intensywnej pracy przez rok 1926 i 1927. Jednak i tutaj nie pozwala nieterminowe dostarczanie surowców żelaznych — zatrudnić wszystkich oddziałów poszczególnych wytwórni w ciągu całego tygodnia. Wobec tego uzupełniają fabryki parowozów swój program fabrykacyjny, wykonując dla rynku wewnętrznego motory spalinowe, lokomobile i parowozy wąskotorowe.

Kronika gospodar.cza

— **INSTYTUT BADANIA KOSZTÓW HANDLOWYCH.** Przy Głównym Urzędzie Statystycznym zostanie otwarty w przyszłym tygodniu instytut badania kosztów handlowych. Instytut posiadać będzie radę doradczą, złożona z przedstawicieli związków pracowniczych i przemysłowych oraz handlowych. Na czle instytutu stanie prawdopodobnie prof. Lipiński.

— **OGRANICZENIE WYWOZU ZBOŻA ZAGRANICĘ.** Szereg organizacyj spółdzielczych i handlowych zwróciło się do rządu w sprawie sanacji stosunków panujących w handlu zbożem. Niektóre organizacje domagają się całkowitego zakazu wywozu zboża, inne zaś ceł prohibicyjnych. Na posiedzeniu komitetu ekonomicznego Rady Ministrów powzięto decyzje, które mają zapobiec ogałacaniu rynku wewnętrznego ze zboża. Decyzje te wejdą w życie w niedługim czasie.

— **CUKIER PODROŻEJE.** Dziś kończy prace komisja powołana przez Min. Skarbu dla zbadania kosztów produkcji cukru. Komisja pracowała przez 2 tygodnie i odbyła szereg narad tak ze związkami właścicieli cukrowni jak i z plantatorami buraków. Cukrownicy domagają się podwyższenia obecnej ceny cukru z 82 zł. za centnar na 120 zł. czyli niemal o 50 proc. Jak słychać żądania te nie będą spełnione, rząd skłonny jest jedynie zgodzić się na drobną, groszową podwyżkę.

Materjały wełniane.

W branży wełnianej sytuacja dobra. Kupcy prowincjonalni i stołeczni dają poważne zamówienia. Eksport towarów wielki i rozciąga się już także na Azję i Afrykę. Do Chin i Persji wywieziono ostatnio bardzo poważne ilości materjałów. W Łodzi i Tomaszowie największy zbyt wewnętrzny mają materjały zimowe, przedewszystkiem na palta męskie i damskie, cieńsze szewioty na ubrania i kamgarny. Popyt zależy od temperatury; jeśli np. kilka dni pod rząd jest mroźnych — wtenczas ruch się zwiększa. Ceny materjałów łódzkich utrzymują się na niezmienionym poziomie. Warunki sprzedaży: trzy do czteromiesięczny kredyt wekslowy, niekiedy niewielka zaliczka gotówkowa. Wypłacalność dobra.

Bielsk przygotowuje się już do sezonu letniego. We wszystkich tamtejszych fabrykach wre intensywna praca. Agenci rozjechali się już po całym świecie z próbkami materjałów. Oczekiwane są poważne zamówienia nietylko od przedwojennych odbiorców, jak Czechosłowacji, Austrji i Węgier, ale też z krajów bałtyckich, Skandynawji, krajów bałkańskich, Afryki, Chin i Ameryki Południowej. Sezon zimowy w fabrykach już właściwie się skończył, natomiast hurtownicy mają na dłuższy jeszcze okres czasu zapewniony zbyt wewnętrzny, idą dobrze zwłaszcza materjały tańsze, kupowane przez ludność robotniczą.

Giełda pieniężna.

A. W. Grudziądz, dnia 6. 11. 1926 r.

Waluty.

Warszawa. Dolar urzędowo **8,99**, prywatnie **9,00**. Tendencja utrzymana.

Dewizy.

Warszawa. Holandja 360,65, Belgja 125,65, Nowy Jork 9,00, Londyn 43,69, Kopenhaga 234,95, Paryż 29,75, Praga 26,72, Szwajcarja 173,85, Włochy 38,70.

Gdańsk. Za 10 zł. loco Gdańsk 57,23-57,37, przekaz na Warszawę 57,10-57,25, Dolar w stosunku do zł. przekaz na Warszawę 8,99½-9,00.

AKCJE.

Poznań, 6. 11. Tendencja na akcje utrzymana. Z akcyj bankowych poszukiwany **Bank Kwilecki Potocki.** Akcje przemysłowo-handlowe za wyjątkiem **Cegielskiego w płaceniu.** Z akcyj nieoficjalnych **Bank Polski 82.** Tendencja na papiery procentowe słabsza.

Poznań, 6. 11. Kwilecki **Potocki 4.00, Hartwig Kantorowicz 4.00, Brzeski auto 2,90, Papiernia Bydgoszcz 0.30—0.35, Cegielski 16.25, Centrala Rolników 0.55, Pozn. Sp. Drzew. 0.50. C. Hartwig 1 19.00, Wagon Ostrowa 2.00.**

Gielda towarowa.

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu za 100 kg. loco stacja załadowcza.

Żyto 37,75-38,75, pszenica 47,50-49,50, jęczmień zwyczajny 28-31, browarowy 34-39, owies 30-32, mąka żytnia 70 proc. 55,25, 65 proc. 56,75, pszenna 65 proc. 71-74, ospa żytnia 24-25, pszenna 25,50, ziemniaki jadalne 8-8,50, fabryczne 16 proc. 6,50, gorczyca 68-88, groch victorja 85-95, polny 58-63. Uposobienie mocniejsze.

Notowania ziemiopłodów w Gdańsku.

Pszenica 127 f. 14,50, 125 f. 14, 120 f. 13, żyto 11,50-11,60, jęczmień pastewny 10,75-11,25, browarowy 11,05-12, owies 8,75-9,75, groch victorja 28-35, drobny 16-20, zielony 20-25, mak niebieski 45-50, mąka pszenna „000" stara bez domieszki zagranicznej 44, gorczyca 22-29, mąka żytnia 60 proc. 35,75.

BYDŁO, MIĘSO I PRZETWORY.

Poznań, 6. 11. Urzędowe sprawozdanie targowe Kom. not. cen. Spędzono wołów 4, buhaji 20, krów 38, bydła 62, świń 505, cieląt 72, owiec 65, razem zwierząt 704. Ceny loco targ. Poznań łącznie z kosztami handl. Płacono za 100 kg. żywej wagi za: świnie pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 234—238, pełnomięsiste od 100—120 kg. żywej wagi 226 do 230, pełnomięsiste od 80—100 kg. żywej wagi 216—218, mięsiste świnie ponad 80 kg. 204—208, maciory i późne kastraty 180—220. Przebieg targu spokojny.

Z miasta pełnego romantyzmu.

(Od naszego własnego korespondenta)

Przyjazd na dworzec: „Moja stara poszła spać". — Mord rytualny. — „Towarzystwo Upiększenia Miasta". — Golub i Dobrzyń. — Śpiące i budzące się miasto. — Pobudka.

I.

Golub, dnia 5. 11. 1926 r.

Po całonocnej podróży (z Grudziądza przez Brodnicę), po całej nocy nieprzespanej, w której towarzyszyły mi jako pocieszyciele tylko 2 cygara (po 30 groszy!) i A. F. Koszko „Z tajników carskiej policji", stanąłem w niedzielę rano o godz. 5 na miejscu, na dworcu golubskim, tonącym w mrokach i ciemnościach, z któremi walczyło — daremnie — kilka zaledwie lamp naftowych.

Do miasta pójść, jeszcze śpiącego, nie podobno i nie warto. Zatrzymałem się więc w opuszczonej poczekalni. Podpadły mi mi smutna lampa naftowa, kopcąca i napis na ścianie :

„Najedz, napij się do syta,
Przed odejściem płać — i kwita!"

Nadszedł jowialny gospodarz p. K. Sass. „Przed odejściem napewno zapłacę, Panie Gospodarzu! O to niema obawy! Lecz rozchodzi się o pierwszą część: o napicie się (nawet „nie do syta"! nawet nie jak za króla Sasa: „Jedz, pij i popuszczaj pasa"). Tylko coś ciepłego dajcie kawy lub herbaty!"

„Z tem już gorzej! bo moja stara poszła spać, ja nie znam się na tych sztuczkach kuchmistrzowskich, ale mogę Panu dać piwa, prawdziwego Wielkopolskiego".

„Trudno! Niech Pan da piwa na czczo i jak tam z tym mordem rytualnym?"

Gospodarz, b. sanitarjusz armji pruskiej, ochoczo, dobitnie i szczegółowo opowiada o wszystkich detalach tej smutnej i znanej afery: refrain ten sam, którym kończyli wszyscy, maluczcy i inteligenci, którym w czasie swego 2-dniowego pobytu w Golubiu stawiłem podobne zapytanie:

„Niema dwuch zdań, że mamy tu do czynienia z mordem rytualnym żydków dobrzyńskich. Poprzednio sądziłem, że wieści o mordach rytualnych należą do krainy bajek. Dopiero gdy naocznie widziałem ciałko nieszczęsnej cyganki, widziałem małe milimetrowe ranki i wszelkie znamiona sztucznego odciągania krwi — co jako sanitarjusz nieraz sam uskuteczniałem — słowa umierającego dziecka, wszelkie dalsze okoliczności umocniły we mnie niewzruszalne mocne przekonanie, że dziecko padło ofiarą typowego mordu rytualnego.

Rzecz tak jasna jednak dziwnie usnęła; ojca cygana dla pewności wpakowano najpierw, jako furjata do kozy — i wszystko ucichło i przepadło! — pieniądz to wielka siła i moc a nasi żydkowie w Dobrzyniu mają dużo pieniędzy!"

Gdy te wiadomości uzyskałem, a lękałem się, że gospodarz dosyć nafty spalił dla mnie samotnego gościa, udałem się w pieszą podróż do śpiącego miasta, a piwo przydało się mojemu żołądkowi jak kamienie, włożone wilkowi do brzucha.

Dzień świtał, a uprzejmy gospodarz wskazał mi drogę: „Prosto nosa dróżką".

Byłem mu wdzięczny za tę radę, bo o mieście ani dudu! schowane leżało w dolinie Drwęcy, zakryte górami, na szczycie których sterczały pod niebiosy widzialne jedynie olbrzymie mury i ruiny potężnego zamczyska krzyżackiego.

Szedłem żwirem wysypaną drogą mi wskazaną, obsadzoną młodemi drzewami owocowemi, a prowadzącą do parowy. Kiedyś nieużyteczną zapewne parowę pilne ręce roztropnych obywateli przemieniły na zaczątek parku o jeszcze młodym drzewostanie (owocowym), umieszczając w zacisznym miejscu ławeczki z napisem: „Towarzystwo Upiększenia". Ma więc Grudziądz swe ruchliwe „Towarzystwo Upiększenia Miasta", ma inspektora Stef. Wodwuda i radcę Edm. Baranowskiego — ma podobną instytucję i nasz Golub.

Nim głębiej wchodziłem w parowy, tem więcej prowadziła droga w dół, tem wyżej po prawej stronie podnosiły się mury i baszty zamkowe, temwięcej wyłaniały się przedemną kontury miasta Golubia: domy masywne, dachy czerwono kryte, górująca nad miastem wspaniała wieża gotyckiego kościoła katolickiego, wysmukły nowy (bo w 1914 r. ukończony) kościół ew., utrzymany w nowo-gotyckim stylu, w głębi świeciła srebrzysta smuga wijącej się Drwęcy, za którą ukazywało się nieco wyżej położone bratnie miasto o przewadze białego koloru, Dobrzyń.

Schodzę coraz to niżej do miasta; idę pustemi jeszcze ulicami; na obszernym rynku duże kandelabr w pośrodku i 2 studnie, z których czerpią wodę pilne gosposie. Ktoś patrzy przez okno: albo chce wypenetrować pogodę, albo nie może spać...

Chodzę po mieście wzdłuż i wszerz, potem dookoła .b starego miasta ulica „zamurną", za starym murem miasta, nieomal w całości zachowanym, do którego przybudowano domy, chlewy i altany, z jednej czy z drugiej strony.

Przechodzę mostem na drugą stronę Drwęcy do Dobrzynia.

I tu dziewczyny niosą wodę ze studzień. Żydki wywożą i wynoszą mięso i pieczywo, mocno się krzątając.

2 domy przy wejściu na rynek rozwalone. Rynek b. rozległy, przylegają doń małe naogół domki, parkany, brudne podwórza. W pośrodku rynku ogródek; przy rynku kościół katolicki.

Powracam do Golubia, naraz słyszę hejnał, pobudkę dla braci sokołej, którą czekają żmudne ćwiczenia. Na drugiej stronie miasta odpowiadają wesołe, czyste tony trąbki, budzące młodzież — do pracy do czynu, do wysiłku!

A. N.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Kronika

GRUDZIĄDZ, 8 listopada 1926 r.

KALENDARZYK: Poniedziałek 8 listopada Sewera
Wtorek 9 listopada Teodora m.
Wschód słońca 7 10 zachód 16 17
Wschód księżyca 10 2 zachód 18.12

*

—** **DYŻURY NOCNE APTEK.** Od dnia 6 do 12 listopada br. apteka pod „Lwem“, ul. Pańska 22, telefon 40.

*

—** **STAN POGODY.** **Spostrzeżenia Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie:**

Dziś rano temperatura 11° Cels., wilgotność 92 proc., stan nieba: pochmurno. Rozkład ciśnienia w Europie: głęboka depresja ze środkiem nad Thorshawn nasuwa się wolno na półwysep Skandynawski. Ogarnia ona swym wpływem Anglję, Francję, Niemcy, Polskę i pobrzeża Bałtyku. Wysokie ciśnienie ze środkiem nad morzem Kaspijskiem ogarnia niemal całą Rosję.

Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: zrana mglisto, potem zmniejszenie się zachmurzenia. Na południu i na południowym wschodzie dość pogodnie. Słabe wiatry z kierunków południowych.

—** **STAN WODY W WIŚLE POD GRUDZIĄDZEM** wynosił dnia 7 listopada o godzinie 8 rano 3,85 mtr.

*

KALENDARZYK TEATRALNY.

Poniedziałek, 8. 11. teatr nieczynny.

Wtorek, 9. 11. Pierwszy występ światowej sławy halucynatora, prof. Uniwersytetu w Kalkucie **„Ben-Alego“.**

Środa, 10. 11. Drugi i ostatni występ Ben-Alego.

Czwartek, 11. 11. „Teresina i Napoleon" (opera komiczna Straussa), występ gościnny **Lucyny Messal** w otoczeniu artystów warszawskich.

Piątek, 12. 11. „Osiołkowi w żłoby dano“ na dochód Tygodnia Akademika.

Sobota, 13. 11. po południu przedstawienie dla uczącej się młodzieży **„Grube ryby“** na dochód Tygodnia Akademika.

Niedziela, 14. 11. po południu **„Nieprzyjaciółka“.**

Niedziela, 14. 11. wieczorem **„Podróż po Warszawie"** (premjera).

*

CO GRAJĄ W KINACH?

—** **KINO „ORZEŁ"** demonstruje od poniedziałku monumentalny dramat w 10 aktach p. t. **„Płomienna kawalkada“.** Ponadto wspaniały dramat historyczno-naukowy p. t. **„Ognisty potwór“.** W rolach głównych Madge Bellamy i George O'brien. Razem 20 aktów.

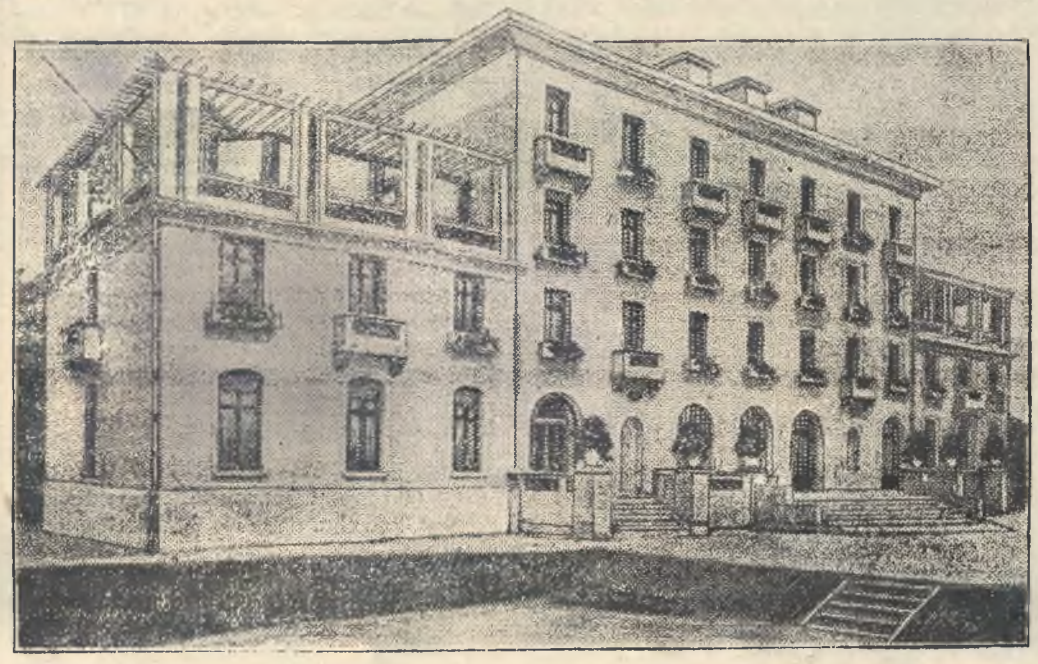
—** **KINO „APOLLO“** demonstruje od piątku wspaniały dramat erotyczny amerykańskiej wytwórni Paramount p. t. **„Lekkomyślna matka“** z Glorją Swanson w **podwójnej** roli matki i córki. Ponadto siedmioaktowy dramat sensacyjny p. t. **„Jeździec dzikiego zachodu".** W roli tytułowej Hoot Gibson. Razem 17 aktów.

*

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek 9-go i w środę 10-go b. m. tylko dwa występy znakomitego światowej sławy halucynatora, prof. Uniwersytetu w Kalkucie Ben-Alego. Wieczór psychiczno-telepatyczny Ben-Alego wzbudza olbrzymie .zainteresowanie Jego występy cieszyły się tak zagranicą, jak i u nas w Polsce niebywałem powodzeniem, a doświadczenia z życia pozagrobowego, jakie w dwóch wieczorach pokaże na scenie Teatru Miejskiego, będzie można zaliczyć do fenomenalnych. Tak we wtorek, jak i w środę — dwa odrębne programy. — Ceny miejsc od 80 gr go 4 zł. Bilety już nabywać można w dziennej kasie teatru „Wielkopolanka”.

„Podróż po Warszawie", arcykomiczny wodewil, urozmaicony świetnemi typami starej Warszawy, wchodzi w nadchodzącą niedzielę na repertuar naszej sceny. Próby pod reżyserskim kierunkiem p. Stanisława Zięciakiewicza odbywają się w całej pełni. **„Podróż po Warszawie“** wyposażona jest w efektowne tańce, ewolucje oraz nowe dekoracje.

—** **APEL DO OBYWATELI GRUDZIĄDZA.** Sekretarjat T. C. L. zwraca się do obywatelstwa miasta Grudziądza z prośbą, aby zechciało na czas trwania **kursu oświatowego w dniach 28—30 listopada udzielić gościny** uczestniczkom kursu w swoich domach. Wojskowość w zrozumieniu olbrzymiej doniosłości takiego kursu, gdzie liczni pracownicy oświatowi zaczerpną zachętę i wskazówki do dalszej wytężonej pracy, **udzieliła pomieszczenia bezpłatnego** dla uczestników. Chodzi teraz o pomieszczenie na dwa dni trwania kursu **dla uczestniczek,** które przybędą do Grudziądza. I dlatego, znając obywatelską ofiarność naszego społeczeństwa, zwracamy się z **prośbą** o udzielenie gościny dla przybyłych na kurs pracowniczek oświatowych. Mamy nadzieję, że apel nasz spotka się ze zrozumieniem, a tradycyjna gościnność polska złączy się z dobrze pojętą pracą dla dobra narodu. Zgłoszenia kierować należy do Sekretarjatu T. C. L. Grudziądz, Lipowa 28, albo telefonicznie (tel. 78).



DOM AKADEMIKÓW KANADYJSKICH W PARYŻU.

W Paryżu studjuje duża ilość akademików z Kanady pochodzenia francuskiego. Kanada, jak wiadomo, należała pierwotnie do Francji i podczas wojny angielsko-francuskiej przeszła pod panowanie Anglji. Mimo to Francja dokłada starań, aby studentom-kanadyjczykom, pochodzenia francuskiego, dać możność jaknajlepszego korzystania z owoców macierzystej kultury francuskiej. W tym celu wybudowano specjalny dom, w którym akademicy ci będą mogli zamieszkiwać i pracować. Otwarcie odbędzie się w obecności ks. Walji angielskiegv następcy tronu.

—** **SPECJALNE PRZEDSTAWIENIE DLA RZESZ PRACUJĄCYCH.** Dyrekcja naszego teatru, rozumiejąc znaczenie kulturalne, jakie wywiera teatr wśród rzesz pracujących, postanowiła rozpocząć cykl przedstawień specjalnie przeznaczonych dla rzesz robotniczych obniżając ceny biletów na wszystkie miejsca do 1 zł, łącznie z opłatą za garderobę. Cykl ten zapoczątkowany zostanie w nadchodzącą sobotę przedstawieniem wieczorowem w tem przekonaniu, że pora ta najbardziej odpowiada zgromadzeniu się w teatrze tych, którzy po uciążliwej pracy tygodniowej korzystają z wypoczynku świątecznego.

Należy oczekiwać, że Zarządy wszystkich fabryk, jakoteż i Związki Zawodowe przyjmą z zadowoleniem powyższą wiadomość i gremjalnie zaopatrzą się w bilety, które wydaje kancelarja Teatru Miejskiego.

—** **TYDZIEŃ AKADEMIKA.** Ruchliwy i zapobiegliwy Komitet Tygodnia Akademika, chcąc powiększyć swe fundusze, wszedł w porozumienie z dyrektorem naszego teatru p. Henrykiem Czarneckim i urządza dwa przedstawienia, z których czysty dochód przeznacza się na cel powyższy. W piątek artyści odegrają świetną krotochwilę spółki francuskich komedjopisarzy Caillavet'a i Flers'a — **„Osiołkowi w żłoby dano“**, w sobotę zaś po południu specjalnie dla uczącej się młodzieży **„Grube ryby"** Bałuckiego.

—** **AKADEMJA KU CZCI ŚW. TERESY OD DZIECIĄTKA JEZUS.** W dniu wczorajszym odbyła się w auli gimnazjum żeńskiego staraniem Stow. Katol. Młodzieży Żeńskiej przy Farze uroczysta akademja ku czci św. Teresy od Dzieciątka Jezus.

Obszerna aula nie mogła pomieścić gości, którzy tak licznie przybyli, ażeby zamanifestować swe uczucia katolickie.

Po powitaniu zebranych oraz przemówieniu ks. Nagórskiego, patrona Stow., nastąpił szereg starannie dobranych deklamacyj solowych i chórowych, śpiewów oraz fragmentów scenicznych, których przebieg był bardzo podniosły. Szczególniej udatne były sceniczne obrazy: „U progu życia" i „Pierwsza Komunja św. Tereski”.

Drugą część programu wypełniła przepiękna prelekcja ks. dr. Dąbrowskiego.

Akademją powyższą złożyło Stowarzyszenie istotnie cześć i hołd św. Teresie od Dzieciątka Jezus, tej nowej patronce młodzieży.

Z TEATRU.

Uczczenie 25-letniej rocznicy śmierci Michała Bałuckiego.

Przedstawienie dla młodzieży „GRUBE RYBY".

W roku bieżącym obchodzą sceny polskie 25-letnią rocznicę śmierci Michała Bałuckiego. Z tej to też okazji znalazł się Bałucki i na afiszach naszego teatru. Dyrekcja teatru, chcąc zapoznać uczącą się młodzież z tym najgłośniejszym i najpopularniejszym komedjopisarzem epoki pofredrowskiej, przeznaczyła sobotnie przedstawienie „Grubych ryb" specjalnie dla młodzieży szkolnej.

„Grube ryby“ znane są już dobrze naszemu miastu z jubileuszu p. Hartmanowej oraz niezapomnianych występów Frenkla w roli „Wistowskiego“. To też nie będę zatrzymywał się dłużej nad samą sztuką, lecz przejdę odrazu do strony wykonawczej sobotniego przedstawienia.

Na czoło wykonawców wysunął się bezsprzecznie p. Jaworski w roli radcy sądu Pagatowicza. Mieliśmy sposobność już kilka razy widzieć na naszej scenie p. Jaworskiego w rolach różnorodnych, a przecież zawsze zwycięsko z nich wychodził, tworząc całość zupełnie skończoną i artystyczną. Rolą Pagatowicza ujął doskonale, wiernym był od początku do końca słabowitym cherlaczkiem, w ruchach i mimice konsekwentny, czem doskonale bawił publiczność.

Wistowskiego zagrał bardzo dobrze p. Kisielewski, tworząc typ bardzo ciekawy.

P. Opaliński w roli Onufrego Ciaputkiewicza oraz p. Mirska-Zarembina jako Dorota, jego żona, stanowili ujmującą parę kochających się, mimo ustawicznych przekomarzań, staruszków.

P. Bay-Rydzewski w roli Burczyńskiego wniósł na scenę szczerą werwę szlagona-Burczymuchy, w ruchach i wybuchach gniewu nie powtarzał się, słowem — zagrał tę rolę bez zarzutu.

Nie możemy tego powiedzieć o Henryku p. Karskiego. Interpretator tej roli nie był zakochanym po uszy młodzieńcem; samo jego zbyt ślamazarne przybycie do Helenki nie było śpiesznem dążeniem do bogdanki. Czyżby artysta nie przeżywał jeszcze takich chwil, jakie miał odtworzyć?...

P. Porębska w roli Wandzi była, jak zawsze, uroczem zjawiskiem, której gra świadczy o zdolnościach niezwykłych i sumiennej pracy aktorskiej. Ogromnie miły głos, którym artystka świetnie operuje, pozatem wdzięk i uroda zjednały sobie wszystkich widzów.

P. Kiślinżanka w roli Helenki była zupełnie poprawna. Rola ta jednakże nie leży zupełnie w emploi tej zdolnej i interesująco zapowiadającej się artystki.

P. Maciejewski w roli Filipa, służącego u Ciaputkiewiczów, dostrajał się dobrze do swych chlebodawców, radość jego i przejmowanie się zakłopotaniami swych państwa wypadały szczerze.

Reżyserja p. Opalińskiego staranna i celowa.

Przedstawienie poprzedziła prelekcja p. prof. Bigo o życiu i twórczości Bałuckiego.

W końcu wyrażamy życzenie, aby utwory Bałuckiego, niezbyt głębokie ani grzeszące subtelnością psychologji, bardzo zatem dla ogółu przystępne, odznaczające się zmysłem spostrzegawczym, darem opowiadania i dowcipem obok pożytecznej tendencji, częściej pojawiały się na repertuarze naszego teatru.

—** **„TERESINA I NAPOLEON“. Lucyna Messal,** znakomita gwiazda sceny polskiej, wystąpi jednorazowo w czwartek, 11 b. m. w Teatrze Miejskim na czele własnego zespołu w niezmiernie interesującej nowości z repertuaru Warszawy, w melodyjnej operze komicznej Straussa z czasów epoki Napoleona p. t. **„Teresina i Napoleon“.** Rola Teresiny, w której artystka przez szereg wieczorów czarowała Warszawę, należy bezsprzecznie do jej najlepszych kreacyj, u której zalety wokalne, wdzięk oraz precyzja w interpretacji stylowej bądź co bądź postaci Teresiny, dają możność ujawnienia całego bogactwa kunsztu aktorskiego.

Partnerami wielkiej artystki będą aktorzy o ustalonej sławie, ulubieńcy Warszawy. — W roli markiza Lowelette wystąpi p. **Bolesław Mierzejewski.** Reprezentantem humoru będzie zawsze niezawodny **Mieczysław Dowmunt. Dalszą obsadę dopełniają** pp.: Pola Milewska, Stefan Laskowski, Czesław Zbierzyński, Józef Winiaszkiewicz, Marjan Dąbrowski i inni. Chór męski i żeński oraz balet, zespół 26 osób. Całość pod kierunkiem znanego ze sprężystości artysty i dyr. Józefa Winiaszkiewicza. Orkiestrą dyrygować będzie znany kapelmistrz Stanisław Nawrot.

Jak niesie wieść zakulisowa, toalety pani Lucyny Messal pochodzą ze znanej firmy warszawskiej Bogusław Herse. — Sprzedaż biletów rozpoczęta.

—** **ZMIANA NA STANOWISKU PREZESA OKRĘGOWEGO URZĘDU ZIEMSKIEGO.** P. dr. Władysław Borszewski, prezes Okręgowego Urzedu Ziemskiego w Poznaniu, ustępuje podobno z zajmowanego stanowiska z powodu złego stanu zdrowia.

—** **V WALNY ZJAZD INSPEKTORÓW SZKOLNYCH.** Zarząd Główny Związku Inspektorów Szkolnych w Rzeczypospolitej Polskiej zwołuje V Walny Zjazd Związku Inspektorów Szkolnych, który się odbędzie we Lwowie w dniach 6 i 7 grudnia r. b. z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie, 2) Przemówienia powitalne, 3) Referat p. t. „Ustrój szkolnictwa i władz szkolnych”, 4) Referat p. t. „Stanowisko służbowe i obecne warunki pracy inspektora szkolnego“, 5) Sprawozdanie Zarządu Głównego i Komisji Rewizyjnej, 6) Wybory Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej i Sądu Honorowego, 7) Wnioski rejonów i członków, 8) Zwiedzanie Lwowa.

Uczestnicy Zjazdu, pragnący korzystać z kwater, winni zgłosić się do Zarządu rejonu lwowskiego Z. I. S. (Rada Szkolna pow. lwowskiego, inspektor S. Jankowski). Ministerstwo W. R. i O. P. zgodziło się na udzielenie uczestników Zjazdu urlopów.

—** **RUCH LUDNOŚCI** za czas od 30 października do 5 listopada **1926 roku.** Urodzeń: Handlowiec **Jan Domjan,** syn; dekarz Leon Dolecki, syn; robotnik Franciszek Reich, córka; robotnik Bronisław Majewski, syn; plutonowy Władysław Łukowiak, córka; kolejarz Bronisław Stoyke, córka; robotnik Juljan Radzikowski, córka; inwalida Teofil Kotlewski, syn; stolarz Feliks Roszycki, syn; biuralista Stefan Paluchowski, syn; robotnik Bernard Węckowski, syn; kupiec Alfons Wiśniewski, syn; werkmistrz Antoni Kowalski, córka; plutonowy Władysław Bartkowski, córka; robotnik Wilhelm August Bluhm, córka; mistrz krawiecki Władysław Skopiński, syn; kupiec Ignacy Rutkowski, syn; strażnik kolejowy Leon Kluczyński, córka; murarz Władysław Szprenglewski, syn; konduktor kolejowy Andrzej Lutowski, syn. — Zgonów: Karol Alfons Grużlewski, 2 dni; wdowa Paulina Hapke, z domu Janz, 88 lat; inwalida Augustyn Owsiński, 76 lat; Gertruda Piorkowska, 14 lat; Klara Prygan, 2 mies.; rentjista Jan Gibas, 85 lat. — Małżeństw: kapitan Stanisław Zacharjasz Luziński z Grudziądza z panną Elżbietą Jadwigą Charlottą Marją Meyer z Grudziądza; stolarz Antoni Lewandowski z Grudziądza z panną Jozefiną Szałecką z Grudziądza; sierżant Piotr Paweł Zieliński z Grudziądza z wdową Martą Szabowską, z domu Damrat z Grudziądza; robotnik Aleksander Gryza z Grudziądza z panną Anną Elżbietą Jelińską z Zawady pow. Grudziądz; ogniomistrz Józes Gładykowski z Grudziądza z panną Marją Wiktorją Chojnowską z Grudziądza; urzędnik cywilny Klemens Bujalski z Subienia pow. Garwoliński z panną Anną Joanną Paciorkowską z Grudziądza.

—** **KINO „ORZEŁ“.** Wytworzyły się z biegiem czasu pewne typy filmów, jak to: salonowe, sensacyjne, historyczne, życiowe. Filmu „Ognisty potwór" jednak żadnemu z tych typów podporządkować nie można. Jest to coś zupełnie nowego.

Ten obraz albo stworzył nowy typ produkcji filmowej, albo pozostanie takim, jakim przedstawia się nam dziś, filmem „jedynym" w swoim rodzaju.

Możemy film ten nazwać obrazem amerykańskim, narodowym. Nie jest on opasany

wstęgami narodowemi, ale opiewa on ów wielki czyn społeczny, jakim była budowa wielkiej linji kolejowej, łączącej wschód Ameryki z zachodem, tworząc najżywotniejszą arterję dzisiejszych Stanów Zjednoczonych. — Film ten jest chlubą Ameryki.

Jako drugi film, dyrekcja kina „Orzeł" demonstruje monumentalny dramat p. t. „Płomienna kawalkada", nagrodzony na wystawie filmowej w Medjolanie złotym medalem. — Ilustracja muzyczna bez zarzutu.

Ruch towarzystw

(rt) **Konferencja św. Wincentego a Paulo** przy kościele Serca Jezusowego w Małem Tarpnie zawiadamia, że miesięczne zebranie odbędzie się we wtorek o godzinie 6-tej wieczorem w salce przy kościele z odczytem p. Koralewskiej. O liczny udział prosi **Zarząd.**

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali p. Zielińskiego przy ul. Długiej. Na porządku dziennym m. i. odczyt dh. Łojewskiego o Powstaniu Listopadowem. Tak ze względu na odczyt, jakoteż inne ważne sprawy. — Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział. **Wolność!**

(rt) **Polskie Towarzystwo Właściciei Nieruchomości w Grudziądzu** zwołuje na dzień 10 listopada br. o godzinie 8-mej wieczorem (w środę) na sali „Pod Złotym Lwem", ul. 3-go Maja nr. 16 nadzwyczajne zebranie członków.

Porządek obrad: 1. Referat p. Grymaszewskiego na temat: „Podatkowe zagadnienia obecnego Rządu". 2. Wybór delegatów na Zjazdy. 3. Sprawy organizacyjne i gospodarcze. Udział wszystkich członków jest konieczny. (8825)

(rt) **Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży Katolickiej przy Farze** urządza we wtorek, 9 b. m. o godz. 8,15 wiecz. w salce parafjalnej zebranie, na którem wygłosi zast. prezesa druh Grochowski wykład z przezroczami. — Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy, to też obecność wszystkich członków konieczna. Na powyższem zebraniu winien każdy członek uiścić zaległe składki. Kto na zebraniu nie będzie obecnym, skreślony zostanie z listy członków.

(rt) **Baczność Powstańcy i Wojacy!** Miesięczne zebranie odbędzie się w środę, dnia 10 b. m., o godz. 7 wiecz. w sali p. Zielińskiego przy ul. Długiej. Na porządku dziennym m. i. odczyt dh. Łojewskiego o Powstaniu Listopadowem. Tak ze względu na odczyt, jakoteż inne ważne sprawy. — Zarząd uprasza o jaknajliczniejszy udział. **Wolność!**

Z sali sądowej

—** **Z SALI SĄDOWEJ.** Przez II-gą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu w dniu 2 listopada r. b. zasądzeni zostali:

Władysław Jurjewicz, buchalter z Grudziądza (obecnie w areszcie śledczym) na cztery miesiące więzienia za sprzeniewierzenie zainkasowanych od klientów pieniędzy w kwocie 1 572 zł. na szkodę Tow. Ubezpieczeń „Polonia" Oddział w Grudziądzu. Sąd postanowił karę warunkowo odroczyć, wobec czego Jurjewicz został pozostawiony na wolności.

Bronisław Piotkowski i Walenty Pokorski, robotnicy z Jankowic pow. Grudziądz, obaj po sześć tygodni więzienia, za to, że w dniu 8 kwietnia 1925 r. przemocą zniewolili inne osoby do zaniechania pracy, przyczem pobili ich kijami i kamieniami. Sąd i w tym wypadku postanowił karę warunkowo odroczyć.



Z KRÓLESTWA MODY.
Modele tegorocznego sezonu zimowego odznaczają się wielką różnorodnością w zależności od zastosowanych materjałów. Ryciny nasze przedstawiają toalety wieczorowe oraz wspaniałą zarzutkę ba-lową obszytą futrem.

Wieści z Tucholi.

— **Z życia Tow. Kupców Samodzielnych.** W tych dniach odbyło się plenarne zebranie Tow. Kupców w Browarze, któremu przewodniczył wiceprezes p. Lamparski. Referat wygłosił p. Kunz z Grudziądza n. t. „Podatek dochodowy". Referent radzi zebranym prowadzenie ksiąg handlowych, systemem bloczkowym p. A. Kamrowskiego z Grudziądza. W dyskusji zabierali głos pp. Bartłomiejski, Lamparski, Maćkowski, Górny i inni. W ożywionej dyskusji skarżono się na patenta, domagano się również zniesienia opłat stemplowych od reklamacji podatkowych. Na zakończenie uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: Zebrane Tow. Samodzielnych Kupców w Tucholi na swem plenarnem zebraniu w dniu 3 listopada uchwala: „Uprasza się Centralę w Grudziądzu o poczynienie kroków w celu włączenia powiatu tucholskiego do Pomorskiej Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu. Wszystko bowiem ciąży ku Grudziądzowi, gdzie jest nasza Centrala Związkowa, gdzie jest siedziba Pom. Izby Skarbowej, gdzie leży nasz żywotny interes. Domagamy się odłączenia od Bydgoskiej Izby Przem.-Handl., z której nie mamy żadnych korzyści, jak tylko opłaty. Prosimy gorąco miarodajne czynniki, by się tą sprawą, będącą bardzo na czasie zajęły w myśl naszych życzeń". Po wyczerpaniu porządku obrad zebranie solwował p. Lamparski, o godz. 10 wiecz.

— **(Plaga cyganów).** W ostatnim czasie pojawiają się w tut. okolicy liczne bandy cygańskie. Cyganów zwabiają przedewszystkiem jarmarki, na których prowadzą ożywiony handel końmi. Kobiety trudnią się wróżeniem. Dochody cyganów muszą być znaczne, skoro onegdaj zalali sobie wyprawić w hotelu „Du Nord" niezwykle sutą libację.

— **(Z jarmarku).** Ostatni tegoroczny jarmark, który się odbył dnia 2 bm. cieszył się dobrem powodzeniem, zwłaszcza u sprzedawców. Najwięcej oczywiście przybyło „handlarzy" łódzkich, którzy swem natręctwem ciarzy" łódzkich, którzy swem natręctwem budzą wprost niesmak w ludności. Pomimo znacznego spędu bydła, ceny były dość wysokie, i tak płacono za lepszą krowę do 500 zł. koni było mało.

— **RACIĄŻ (Kradzież na jarmarku).** Tutejszy obywatel p. Piotrowski posłał swego syna na jarmark, celem sprzedaży bydła. Po sprzedaży towaru, którego się pozbył dość wcześnie, zauważył brak pieniędzy. Dłuższe poszukiwania za złodziejem kieszonkowym spełzły na niczem. P. P. jest poszkodowany na przeszło 400 zł.

— **BRZEŻNO,** pow. chojnicki. **(Przeniesienie duszpasterza).** W tych dniach opuścił naszą wioskę po długoletniej pracy duszpasterskiej ks kuratus Feliks Wierzchowski, który został przeniesiony na takie samo stanowisko do Lipinek. Jego miejsce objął ks. Alojzy Rapiwo z Kościerzyny.

— **(Z jarmarku).** Dnia 2 bm. odbył się tu jarmark, który nie dopisał. Najwięcej było kupców z manufakturą (tandeta) z b. Kongresówki. Za bydło płacono od 100—500 zł.

— **(Przedstawienie amatorskie).** Tutejsze grono amatorów urządza w nadchodzącą niedzielę, dnia 14 listopada przedstawienie amatorskie Odegrane zostaną dwie sztuki: „Za nic żydowskie swaty" oraz „Pan Majsterek" komedje po jednym akcie. Zysk z przedstawienia będzie przeznaczony na zakup podręczników i zeszytów dla biednej dziatwy szkolnej.

— **SĘPÓLNO (Wieczór pieśni).** W niedzielę, dnia 31 z. m. urządziła tut. „Lutnia" „Wieczór Pieśni", który wypadł zadawalniająco. Program był bardzo urozmaicony. W przerwach koncertowała orkiestra smyczkowa. Po koncercie nastąpiły tańce. Bawiono się ochoczo i w miłym nastroju do świtu. Czysty zysk z koncertu przeznaczony był na rozbudowę naszej fary.

Z całej Polski

= **POZNAŃ. (Znamienny wyrok.)** Wielkie zainteresowanie wywołała tutaj rozprawa przeciwko p. Konstancji Mielżyńskiej, która w czasie wypadków majowych opublikowała w prasie list od marszałka Piłsudskiego, wyrażający oburzenie w związku z jego postępowaniem w czasie wypadków majowych. Sprawa wytoczona była z urzędu przez podprokuratora z 360 art. k. k. Bronił oskarżonej adw. Celichowski. Po przeprowadzeniu przewodu trybunał wydał wyrok uwalniający. Prokurator zastrzegł odwołanie się od tej decyzji.

= **DĘBINA. (Żywcem poćwiartowany).** Onegdaj wieczorem wracał ze służby w stanie nietrzeźwym kolejarz z Dębicy, niejaki Poliwka, który usiadłszy nieoględnie na torze kolejowym zdrzemnął się. Śpiącego nie zbudził turkot zbliżającego się pociągu, pod którego koła wpadł, ponosząc śmierć na miejscu. Nazajutrz znalez. na torze straszliwie zmasakrowane zwłoki, zbroczone krwią, od których odcięta głowa leżała opodal. Po przeprowadzeniu dochodzeń zwłoki nieszczęśliwego złożono w kaplicy cmentarnej w Dębicy.

= **PRZEMYŚL. (Fałszywi „artyści" Teatru Polskiego).** Grupa oszustów, podszywając się pod firmę artystów Teatru Polskiego w Warszawie, urządziła tu przedstawienie. Publiczność już po kilku pierwszych scenach zrozumiawszy, iż padła ofiarą oszustwa, urządziła burzliwą awanturę, pobiwszy nawet kilku „artystów". W wyniku zajścia musiała interwenjować policja.

= **LWÓW. (Morderstwo dla rabunku).** Ostatniej nocy zamordowana została na Lewandówce we Lwowie uderzeniem siekiery żona dorożkarza niejaka Stankowa. Morderstwo było dokonane w celach rabunkowych. O dokonanie mordu podejrzany jest znajomy Stanków b. marynarz nazwiskiem Gerda, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

= **WILNO. (Poświęcenie pomnika męczenników.)** W Bystrzycy pow. wileńskotrockiego dokonano uroczystego poświęcenia pomnika, wystawionego przez miejscowe społeczeństwo oddziałowi żołnierzy polskich, który w roku 1920 podczas odwrotu został w okolicach Bystrzycy napadnięty i doszczętnie wymordowany przez bolszewików. Poświęcenie odbyło się przy udziale arcybiskupa Jałbrzykowskiego oraz licznych tłumów włościan, wreszcie miejscowej inteligencji. Reprezentowane też były władze rządowe i samorządowe.

Z ruchu w dawniczego.

— **„ŚWIAT KUPIECKI" — KUPIEC POLSKI".** Ukazał się nr. 45 „Świata Kupieckiego" — „Kupca Polskiego" organu Rady Związków Towarzystw Kupieckich Polski Zachodniej oraz Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego Małopolski, o następującej treści:

1. O programie gospodarczym Polski — inż. J. Jaskólski, Lwów.
2. Na marginesie Zjazdu Kupieckiego w Chełmnie — inż. A. Dziedziul.
3. Nowa ustawa stemplowa.
4. O sprawiedliwy wymiar podatku dochodowego.
5. Opłaty od szyldów — S. Sierotwiński, Kraków.
6. Postulaty Krakowa w sprawach komunikacyjnych.
7. Życie organizacyjne kupiectwa.

Powyższe pismo jest pozatem wypełnione rozmaitemi komunikatami informacyjnemi z dziedziny życia gospodarczego kupiectwa. Oddaje więc ono przez obfitość zamieszczonych wiadomości, wiele przysług sferom zainteresowanym.

Drukarnia Pomorska T. A. w Grudziądzu.
Odpowiedzialny redaktor: Izydor Średzki.

LOSY
14 Państw. Loterji Klasow.
są do nabycia. Ciągnienie II klasy 11-go i 12-go listopada 1926 roku.
Główna wygrana **500.000 zł**
Co drugi los wygrywa.
Losy 9 Państw. Loterji Dobroczynnej
½ losu 3 zł, ¼ los 6 zł
Główna wygrana 30.000 zł
Jednorazowe ciągnienie. Wypłata wygranych w gotówce bez żadnych potrąceń. 9398
Kolektura Loterji Państwowej
Grudziądz - ulica Stara nr 11
Duży wybór numerów !!!

Menu
Hotel Warszawski
ul. Wybickiego 42

Pasztecik
I.
Rosół polski — czernina z gęsi
II.
Sztuka mięsa, sos Remoulad
Szczupak, sos koperkow
Ozór po polsku
III.
Gigot barani w śmietan.
Polędwica z garniturą
Kotlet cielęcy z jarzynk.
IV.
Galaretka z pomarańcz.
Dziennie div. ciepłe zakąski od godz. 9 przed południem. a 80 groszy
OBIAD z 4 dań 1,75 zł
„ z 3 dań 1,40 zł
Dyrekcja Sieradzki

Jadłodajnia i Restauracja
Grobiowa 18 (narożnik)
W poniedziałek, dnia 8 bm.



KISZKI
własnego wyrobu
nogi wieprzowe z kapustą oraz **karasie w sosie**
Smaczne, pożywne **obiady** od 12—4 oraz **kolacje** od 6-tej do 11-tej po 80 groszy
O liczny udział uprasza
8866 Gospodarz.

SMALEC
Śledzie
Domieszka do kawy
prawdziwa Franka
Konserwy rybne
Czekolada Sarotti
Mydło do prania i toaletowe
Esencja octowa
Cukierki
Zapałki
Urbin i Dobrolin
oraz wszelkie inne towary kolonj.
po najtańszych cenach hurtown. dziennych
poleca
B. Lubner & Co
Kościuszki 34
Telefon 397

»ROZWÓJ«
Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr. 40
wytwórnia mebli i galanterji, oraz budowlanych posadzek (parkietów)
Oprawa obrazów i wszelkich rzeczy galanteryjnych.
8852

RADION
SAM PIERZE

DAWNIEJ dzień prania był dniem niewygody i zmęczenia dla gospodyni domu i całej rodziny. **DZIŚ** troska ta już nie istnieje, a to dzięki idealnemu środkowi samoporączemu Radion

Wystarczy zamoczyć najpierw bieliznę, a potem wygotować ją w roztworze Radionu, a stanie się ona czystą i śnieżnobiałą

Używajcie „RADION“.
Wolny od chlorku pod gwarancją. 8867 Wolny od chlorku pod gwarancją.

Wyłączni producenci: **„SATURNIA“ Sp. Akc. WARSZAWA.**

1.	2.
„Saturnia“ Sp. Akc. Wydział „Radion“ **Warszawa** skrzynka pocztowa 149	Proszę o nadesłanie bezpłatnej próbki „RADION“. Nazwisko: .... Miejscowość: .... Bliższy adres: .... (Głos Pomorski

Kupon nr. 2 należy wypełnić i nalepić na stronie tekstu karty pocztowej, zaś kupon nr. 1 na stronie adresu.

UWAGA! NA RATY!
Polecamy na sezon jesienny i zimowy po nader niskich cenach fabrycznych w nowootworzonym składzie: (8869
Płaszcze damskie
Płaszcze męskie
Ubrania męskie
Płaszczyki i ubranka dziecięce
Kurtki zimowe
Spodnie robocze
Upraszam Szan. Publiczność oglądnąć towar i zbadać ceny
„ODZIEŻ“
Grudziądz
Toruńska 3

Ogłoszenie.
Zawiadamiamy P. T. Klijentelę, że biura naszego Oddziału w Grudziądzu, od dn. 8 listopada br. mieszczą się
przy ul. Starej nr. 10, telefon nr. 221.

W związku z powyższem komunikujemy, że kierownictwo Oddziału nie spoczywa więcej w rękach firmy **Marchlewski i Zawacki,** lecz Oddział pozostaje pod zarządem kierownika p. **Tadeusza Szubańskiego.**

Zaznaczamy, że uznawać będziemy tylko wpłaty, uiszczane do rąk nowego kierownika.

Polecając P. T. Klijenteli nasze usługi, zapewniamy, że i nadal wszelkie zlecenia na produkta naftowe ku pełnemu zadowoleniu P. T. Klijentów wykonywać będziemy.

8871 **Towarzystwo „OLEUM“**
Sp. z ogr. odp.

Sprzedajemy na
sezon zimowy
po najniższych cenach:

8853 Materjały:			Trykotaże:		
Radjo mtr.	6,75,	**5,50**	Majtki damskie	5.70	**5,20**
Popelinz mtr.	8,50,	**5,90**	Staniczki damsk.	3.50,	**3,25**
Chewiot mtr.	3,90,	**3,75**	Kalesony męsk.	5,50,	**5,20**
Garbardina,	19,—,	**16,50**	Koszule męskie	7,15,	**6,70**
Garniturowe m.	15,—,	**8,50**	Kombinacje dziec.	4,30,	**3,70**
		4,90		5.30,	**2,80**

Kołdry na białej wacie ...... 45,—, 42,—, **38,—**
Firany na okno 16,50, 11,50, **10,40**
Kapy na łóżka .... 12,50, 5.50, 8,—, **6.25**

Płaszcze damskie .... 125,—,110,—, 62,—, **56,—**
Palta męskie na podszewce i kołnierz fokowy 260,—, **165,—**
Kurtki męskie .... 47,—, 42,—, **38,—**
Garnitury męskie 135,—, 95,—, 63,—, 53,—, 42,—, **33,—**
Spodnie męskie ..... 32,—, 28,—, 24,—, 23,—, **14,50**

Baranek mtr. 42,—, 30,—, **28,—**

Płaszcze damskie .... 135,—, 115,—, 95,—, 55,—, **45,—**
Płaszcze damskie obsadzane futrem ... 210,—, 175,—, 145,—, 125,— **105,—**
Płaszcze damskie z Ia jedwabnego pluszu ... 210,— **195,—**
Żakiety damskie z Ia baranku .... 115,—, 95,— **75,—**

Swetry damskie 37,—, 26,50, 17.50, 12,—, 9,50, **7,50**

Szmechel i Rozner
Spółka Akcyjna
Telefon nr. 160 **GRUDZIĄDZ** Wybickiego 2/4

Stenografji wyucza obecnie darmo, listownie Redakcja Stenografa Warszawa, Szczygła 12
8853

Materjały piśmienne Książki, różne lastrum. muzyczne, Księgi handlowe, Druki, Pieczątki, Bloki kasowe Paragony male bieczki zawsze najtaniej w Wład. Kulerskiego
ulica Pańska nr. 19
Kto tam kupuje, ten oszczędza wiele pieniędzy. Proszę się przekonać
5631

Skóry surowe
kozie
zajęcze
lisie
tchórze
cielęce
8622 końskie
i wszelkie inne jako też **włosie końskie**
kupuje po cenach najwyższych
Edwin BALCEROWICZ i Ska
Grudziądz, ulica Mickiewicza 25

Ogłaszaj w Głosie Pom.



J. BREITERMAN
Zakład
Zegarmistrzowsko-jubilerski
Grudziądz, Plac 23 Stycznia 1 (narożnik Toruńskiej) 8839
Wszelkie **reperacje z gwarancją precyzyjnej dokładności.** Ceny bezkonkurenc.

Kupon zniżkowy 25%
na I parter, balkon i loże
ważny na
8. 11. 26
do kina »Apollo«

Jedno słowo 10 groszy

OGŁOSZENIA DROBNE

Tytułowe słowo 20 groszy

SPRZEDAŻE
Z powodu przejęcia innego przedsiębiorstwa jest od 1 go Stycznia 1927 r. **KAMIENICA** z zaprowadzonym składem bławatów i konfekcji ewtl. sam skład z towarem i urządzeniem składowem także 6 pokojowem mieszkaniem **do nabycia.** Miasto powiatowe w poznańskiem, fabryki, wyższe szkoły, światło elektryczne i gazowe, wodociąg namiejscu. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 8778

AGREST drzewka owocowe 3,50 zł (krze) małe 50 gr, duże 1 zł Tynecki, ul. Nadgórna 25 9383

BARAK blaszany (falista blacha) rozmiaru 8x15 dobrze utrzymany, specjalnie budowany na magazyn, wjazd szeroki z dwuch stron, dający się łatwo rozebrać, korzystnie do sprzedania. Do obejrzenia na stacji w Chojnicach. Bliższych informacji udzieli Dom Ekspedyc - Handlowy **Rudolf Schimmelfennig** wł. Paweł Witkowski GRUDZIĄDZ 9399

DOM 1-piętrowy, w tem sklep kolonjalny z restauracją sklep bławatów i spichlerze w mniejszem mieście na Pomorzu od zaraz do sprzedania, cena 8000 dolarów, wpłata 25000 zł Zgłoszenia do Głosu Pom. 9395pm

JADALKA dębowa na sprzedaż. Groblowa 44, I. ptr. pr.

KUPNA
PIECYK gazowy do wanny kupię okazyjnie— Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9401pm

Słomę żytnią i siano kupuje 8864
Karol Gerike,
Groblowa nr. 21, tel. 31

POSADY
EMERYT (starszy sędzia) poszukuje odpowiedniego zajęcia Wymagania skromne. Zgł. Gł. Pom. nr. 9349

UCZNIA do młyna wodnego i motorowego poszukuje Roth, Bielice, poczta i stacja Biskupiec, Pomorze

Zdolny, sumienny **korepetytor** (starszy uczeń gimnazjalny lub pedagog) **poszukiwany** celem przygotowania ucznia do III kl. gim. mat. przyrod. Oferty uprasza się nadsyłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 8850.

DZIEWCZYNA uczciwa sierota poszukuje jakiejkolwiek bądź posady od zaraz A. Itkowiakówna, Rogóźno, p. Grudziądz 9400

DZIERŻAWY
POSZUKUJĘ dzierżawy dobrze prosperującej piekarni. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 9361

MIESZKANIA
MIESZKANIA 2 pokojowego z kuchnią poszukuję zaraz lub później, płacę czynsz na dłuższy czas naprzód Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 8868pm

MIESZKANIE 6 pokojowe z centralnem ogrzewaniem natychmiast do wynajęcia REDDMANN, Lipowa nr. 44 (9396

MIESZKANIA 3-4 pokojow. z kuchnią poszukuję. Oferty do Głosu Pomorskiego pod nr. 9392

MIESZKANIA 4 pokojowego łazienką i pokoju dla służącej poszukuję. Zgłoszenia do Głosu Pom. 9397pm

POKÓJ wygodnie umeblowany do wynajęcia Tuszewska Grobla nr. 18, I. p. prawo 8592

2 POKOJE 9394 z kuchnią, przedpokojem i balkonem do wynajęcia Zamkowa 37

2 POKOJE umeblowane z łazienką do wynajęcia Grobla Tuszewska 36 9366

RÓŻNE
Na pewną hipotekę krótkoterminową za dobrym procentem poszukuje się równowartość dolarów 1200. Pieniądze potrzebne w przedsiębiorstwie. Zgłoszenia łaskawe do Głosu Pomorsk. nr. 8711

KOŁDRY puchowe, wełniane i watowe oraz pokrycie starych, zgrąplowanie wełny i waty wykonuje Warszawska Pracownia Solna nr. 3 9393

KRAWCOWA z Warszawy szyje u siebie w domu lub poza domem Klasztorna 3, I pr

UCZENIC jeszcze kilka na lekcje muzyki (fortep.) przyjmuje Spicówna, Strzelecka 9a, II p. (72

Na jedwabiu i płótnie rysuję artystycznie wzory do haftu. Wybór gotowych. Przyjmuję uczenice **M-me Marie,** Tuss. Grobla nr. 13

PRZYGOTOWUJE do szkół, pomaga w nauce, uczy starszych uczeń klasy VIII warszawskiego gimnazjum. Wiadomość Sobieskiego 13. Kornberg 9387